NUMER 113.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{8}{20}$ Maja 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sroda, 20 Maja 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wypis z Protokółu Sekretarjatu Stanu Król. Pols.

Z Bożej Łaski
MY ALEXANDER II,
Cesarz i Samowładca Wszech Rosij,
Król Polski, Wielki Książę Finlandzki,
&., &., &.

Na przedstawienie Jego Cesarskiej Wysokości Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem,

Członka Stałego Rady Stanu Królestwa, Gubernatora Cywilnego Radomskiego, Aleksandra *Ostrowskiego*, Najmiłościwiej mianujemy Dyrektorem Głównym Prezydującym w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.

Dan w Carskiem Siele d. 30 Kwietnia (12 Maja) 1863 r.

(podp:) „ALEXANDER."
przez Cesarza i Króla
Minister, Sekretarz Stanu
(podpisano) *Łęski.*

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym, w Gmachu szkolnym, za Kościołem Ś-go Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym,—w tygodniu upłynionym do dnia 5 (17) Maja r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 29, na które, tudzież na dawniejsze w 357 wnioskach, złożono rsr. 1,507 kop. 60. Na żądanie zaś 203 uczestników (prócz procentu rs. 93 k. 94 $1/2$, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 13,406 kop. 86 $1/2$ i umorzyła książeczek 108.—Przeto uczestników 18,811 posiada kapitał rs. 471,611 kop. 95. — Prezes *Wierniewicz.* — Naczelnik Kancelarji *Słomiński.*

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Zawiadamia, że w przyszłą Niedzielę, to jest d. 12 (24) Maja r. b., z powodu uroczystości pierwszego święta Zielonych Świątek przyjmowanie wniosków przez Główną Kasę Oszczędności odbywać się nie będzie; natomiast w poprzedzającą Sobotę, od godziny 10ej z rana do 1ej z południa, tudzież jak zwykle od 5ej do 8ej wieczorem, składki od uczestników przyjmowane będą. — Prezes *Wierniewicz.*—Naczelnik Kancelarji *Słomiński.*

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.—W skutek odezwy Zarządu Naczelnika Inżenierów w Królestwie Polskiem, Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy, podaje do wiadomości wszystkich szyprów, właścicieli statków i spławiających tratwy rzeką Wisłą,—że pod twierdzą Nowogeorgiewskiem, ustawionym został na Wiśle most tratwowy, który, dla przepuszczania płynących tratew i statków, dwa razy na dzień, to jest: o godzinie 9 rano i o 5 wieczorem otwierany będzie.

Każdy więc szyper lub spławiający statki i tratwy, mający zamiar przepłynąć linję wzmiankowanego mostu, obowiązany jest w odległości jednej wiorsty od linji tegoż zatrzymać się ze statkiem lub tratwami, w miejscach, jakie straż wodna wskaże, a meldując jednocześnie tejże straży o potrzebie przejścia mostu, obowiązany złożyć swoje świadectwa, dla wyjednania od władzy odpowiedniego na ten cel pozwolenia.

W razie zaś przeciwnym, gdyby płynące statki lub tratwy wpadły na most rzeczony, to oprócz odpowiedzialności, do jakiej pociągnięci by zostali ich właściciele, stosownie do obowiązujących przepisów, a mianowicie do Instrukcji przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych w r. 1855 wydanej, właściciele wpadniętych przedmiotów, od każdego statku lub tratwy wpadniętej, karę po rs. 4 kop. 50 zmuszeni będą w Komendzie Inżenierskiej Nowogeorgiewskiej opłacić, bez względu, — chociażby żadna szkoda w moście przez wpadnięcie zrządzoną nie była. W razie zaś zrządzenia jakiej szkody w moście, oprócz powyższej kary, właściciel wpadniętych przedmiotów obowiązany będzie wynagrodzić za poczynione szkody—stosownie do ich oszacowania przez miejscową władzę zwierzchni nadzór nad mostem mającą.

Wreszcie, Magistrat Miasta uprzedza szyprów spławiających statki i tratwy, że przy przebywaniu mostu tratwowego pod Nowogeorgiewskiem, ściśle stosować się winni do powołanej Instrukcji przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych w roku 1855 wydanej — i wskazać straży wodnej przy temże moście ustanowionej.

Z Petersburga, 15 *Maja*.

Przez Najwyższy rozkaz do wydziału wojskowego z dnia 1 maja (v. s.), wileński wojenny gubernator i jenerał gubernator grodzieński, kowieński i miński, oraz dowodzący wojskami wileńskiego okręgu wojennego, jenerał-adjutant, jenerał piechoty *Nazimow 1-y*, na własne żądanie, uwolniony został od sprawowanych obowiązków, z pozostawieniem w obowiązkach członka rady państwa i godności jenerał-adjutanta; członek zaś rady państwa, jenerał piechoty *Marawiew 2-gi*, mianowany został wileńskim wojennym gubernatorem i jenerał-gubernatorem grodzieńskim, kowieńskim i mińskim, oraz dowodzącym wojskami wileńskiego okręgu, z nadanemi tej godności prawami i władzą dowódcy oddzielnego korpusu w stanie wojennym, z pozostawieniem na zajmowanych urzędach i godnościach. Na tejże zasadzie zostają pod jego władzą gubernje witebska i mohilewska z konsystującemi w nich wojskami.

Przez Najwyższe ukazy z dnia 17 kwietnia (v. s.), Najmiłościwiej mianowane zostały: kamerfrejliną przy Jej Cesarskiej Mości, hrabianka Antonina *Błudow;* frejlinami przy Jej Cesarskiej Mości: księżniczka Marja *Meszczerska,* księżniczka Marja *Dołgorukow,* panna Aleksandra *Kawelin* i panna Aleksandra *von Brün.*

Najpoddanniejsze pisma.

Od kazańskiej gminy miejskiej.

„Wasza Cesarska Mości
Najdostojniejszy Monarcho!

Kazańska gmina miejska, obchodząc dziś dzień Twych urodzin, błaga Króla nad Królami, ażeby zesłał na Ciebie, Cesarza prawosławnego, siłę i łaskę, dla przedłużenia pomyślności Rosji.

Z naszej częścią innoplemiennej prowincji, którą dotknęły także oszczerstwa gazet zagranicznych, oświadczamy Ci, że w sercach naszych niewygaśnie cechująca rosjanina tradycja, „oddania życia swego za Cesarza, wiarę i ojczyznę".

Rosja wschodnia, która winna Ci swoje szczęście, przekonana jest, że szczęście to możebne jest jedynie pod warunkiem nierozłącznego jej związku z innemi częściami Twego wielkiego cesarstwa, dla obrony jedności i całości której, powstanie cała Rosja, i my, gotowi na Twe wezwanie do tej obrony, zanosimy modły do naszych cudotwórców kazańskich, Śś. Gurja, Warsonofja i Hermana, ażeby natchnęli nas mądrością dla złożenia z pożytkiem na ołtarzu ojczyzny i u podnóżka Twego tronu, życia i mienia naszego, i ażeby wzmocnili w dzieciach naszych też miłość i toż przywiązanie do Cesarza i ojczyzny, jakie ożywiają obecnie ich ojców".

(Oryginał podpisali kazański głowa miejski i gmina).

Od kazańskiej gminy tatarskiej.

„Wasza Cesarska Mości
Najdostojniejszy Monarcho!

Cała ludność muzułmańska gubernji kazańskiej wielce znieważoną została z powodu ogłoszenia w „Gazecie Konstantynopolitańskiej" (Tardżumani Achwał) wiadomości o wynikłym jakoby rokoszu wśród tatarów gubernji kazańskiej. Jeżeli pełniliśmy wszystkie nasze obowiązki wiernopoddańcze podczas wszystkich poprzednich panowań, to któż ośmieli się pomyślić o czemśkolwiek przeciw Monarchowi-Oswobodzicielowi kilku milionów włościan, który i przez inne błogie reformy, dowodzi światu,że stara się w każdej chwili o pomyślność swych poddanych? Pozwól, Cesarzu, nam jako osobom stojącym z powodu naszego położenia społecznego na czele kazańskiej muzułmańskiej ludności, złożyć u tronu Waszego wyraz wiernopoddańczych uczuć w imieniu wszystkich naszych kazańskich mahometanów i zaręczyć Waszej Cesarskiej Mości, że nie ma wśród nas ani jednego, którybyośmielił się sprzeciwić władzom chociażby w najdrobniejszej rzeczy, a owszem nie zanosił stale do tronu Wszechmogącego Boga modłów za zdrowie i długie życie Wasze i za pomyślność państwa rosyjskiego.

Waszej Cesarskiej Mości wierni poddani, przysięgli mułłowie z meczetów katedralnych miasta Kazania".

(Następują podpisy.)

Od kresteckiej gminy miejskiej.

„Najmiłościwszy Cesarzu!

W dniu urodzin Waszej Cesarskiej Mości, radośnym dla wszystkich rosjan, po ukończeniu nabożeństwa za zdrowie i pomyślne życie Wasze i całego Najdostojniejszego Domu, uważaliśmy za obowiązek wypływający z uczuć wiernopoddańczych, złożyć nasze serdeczne życzenia i jednocześnie wynurzyć nasze przywiązanie i gotowość, na jedno Twe słowo, Ukochany Monarcho, złożyć w ofierze życie i całe mienie nasze dla obrony granic drogiej naszej ojczyzny.

Waszej Cesarskiej Mości wierni poddani".

(Oryginał podpisali p. o. burmistrza i gmina).

Od rybińskiej gminy miejskiej.

„Najmiłościwszy Cesarzu!

Zaburzenia wynikłe w królestwie polskiem, naruszywszy spokojność Rosji, uszczęśliwionej Twemi Monarszemi staraniami o pomyślność poddanych, kładą kres milczeniu wiernych Twych synów.

Jeżeli wrogi nasze, zazdroszcząc Rosji sławy, w zuchwałej złości uroili sobie, iż przeszkodzą błogim Twym zamiarom i zachwieją wierność poddanych dla Monarchy, to wierni poddani Twoi, mieszkańcy miasta Rybińska, ożywieni uczuciem nieograniczonej miłości i przywiązania do tronu i ojczyzny, ośmielają się złożyć przed Tobą, Cesarzu, swe uczucia wiernopoddańcze i oświadczyć, że my wszyscy, tak samo jak przodkowie nasi, z Tobą i za Ciebie, Cesarzu,gotowi jesteśmy na wszelkie ofiary,byle nie dozwolić wrogom targnąć się na całość ukochanej nam Rosji, i że pozostawione nam w spadku przez przodków przywiązanie do Cesarza i ojczyzny, żyje i teraz w sercach naszych tak samo, jak żyło w sercach Minina i Susanina."

(Oryginał podpisali głowa miejski i gmina).

Od szujskiej gminy miejskiej.

„Najdostojniejszy Monarcho!

W znaczący dla Rosji dzień Twych urodzin, my, mieszkańcy miasta Szui, zebraliśmy się, żeby złożyć przed Tobą wyrażenie ożywiających nas uczuć.

W obecnym czasie, kiedy Rosja postępuje drogą reform pokojowych ku rozwinięciu pomyślności, drogą, którą nakreśliłeś w przepełnionem miłością sercu Twem, — wrogowie Rosji myślą skorzystać z zwróconego ku wewnętrznym przekształceniom kierunku jej sił i przez oderwanie od najdawniejszych czasów należących do Rosji prowincij, osłabić jej potęgę.

Wciągana ich namowami część naszej ogólnej słowiańskiej ojczyzny — Polska—ośmiela się podnosić bunt przeciw Tobie, myśli, że dla rozwoju pomyślności możliwa jest inna droga, droga krwi, morderstw i wycieńczenia. W wysokiej Twej mądrości i zbuntowanym wskazałeś drogę pokoju, osłoniłeś ich Twem Monarszem miłosierdziem.

Najjaśniejszy Panie! Jedność Rosji, osiągnięta krwią naszych przodków — jest naszem drogocennym spadkiem. Dla zachowania go, będąc przejęci tymże samym duchem, który niegdyś podniecał obywateli przebudzonych przez Minina, nie cofniemy się przed żadną ofiarą i za Twem Monarszem słowem, spełnimy święty nasz obowiązek."

Podpisali pełnomocni mieszkańcy miasta Szui. (Oryginał podpisany przez głowę miejskiego i gminę).

Od bobrujskiej gminy żydowskiej.

„Najdostojniejszy Monarcho!

Z jutrzenką siedmnastego kwietnia, Rosja radośnie obchodzi wielce uroczysty dzień urodzin Waszej Cesarskiej Mości. Dzień, uświęcony wielkim wypadkiem, urodzeniem Monarchy—Wyswobodziciela, dodaje śmiałości starozakonnym miasta Bobrujska, do przyłączenia do głosu milionów synów Rosji, wyrażenia swych wiernopoddańczych uczuć.

Wiernopoddańcza stałość, była zawsze cechą charakterystyczną żydowskiego ludu, we wszystkich dziejowych jego okresach; za błogosławionego zaś panowania Waszej Cesarskiej Mości, stałość ta czerpie nowe siły, wypływające z głębokiej wdzięczności naszego ludu za nadane mu życie obywatelskie.

Klasa żydowska głęboko czuje wielkie dobrodziejstwa, szczodrze zlane ręką Monarszą w ciągu dziewięciu lat panowania, dziewięciu lat nieustannym szeregiem łask, w rzeczywistości równych całym dziewięciu wiekom.

Dobrodziejstwa te wkorzeniły w sercach wszystkich żydów wiarę i przywiązanie do Monarchy, których żadne w świecie zdradliwe podburzania, i kłamliwe gadaniny złoczyńców nie są w stanie zachwiać.

Najjaśniejszy Panie!

Głębokie przywiązanie do tronu i gorąca miłość Rosji, są jedynemi uczuciami żydów, zasyłających pełne zapału dzięki przedwiecznej Opatrzności, za wielki dar zesłany nam w Twej osobie i gorące modły: o powalenie wrogów ojczyzny, o długie lata i pomyślność dla Waszej Cesarskiej Mości i Najdostojniejszego Domu, który niechaj zachowuje Pan Bóg, na wieki wieków, dla dobra ludów, szczęśliwych pod berłem Najmiłościwszego Monarchy naszego.

Waszej Cesarskiej Mości
wierni poddani."

(Oryginał podpisany przez bobrujskiego żydowskiego rabina i gminę).

Od czasowo obowiązanych włościan powiatu kresteckiego.

„Ojcze nasz, Wielki Monarcho
Alexandrze Mikołajewiczu!

Dziś dzień Twych urodzin. Przyjmij, Najjaśniejszy Panie i Ojcze, serdeczne nasze powinszowania; błagamy Boga, aby zesłał Ci zdrowie i długie lata, a pomyślność Rosji. A jak usłyszeliśmy, że polacy i inni niedobrzy ludzie, mają zamiary przeciwne posłuszeństwu Twej Cesarskiej Mości, to my Twoi wierni poddani, wszyscy całkiem Twoi, nie dozwolemy splamić ziemi rosyjskiej, i nie damy jej wrogowi ani piędzi. Rozkaż Najjaśniejszy Panie a nasz Ojcze, a my wszyscy powstaniemy za Ciebie i za matkę naszą Rosję i wiarę prawosławną.

Waszej Cesarskiej Mości
wierni poddani."

Starsi czasowo obowiązanych włościan powiatu kresteckiego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Krótka wiadomość podana przez *Monitora* o działaniach wojennych pod Pueblą, sięgająca do 12 kwietnia, a ograniczająca się słowami: „Wszystko idzie dobrze", nie jest uważana za zbyt pomyślną, ponieważ spodziewano się, że do tej daty cała Puebla, gdyby szło dobrze, powinnaby była znajdować się w ręku francuzów.

Po naradzie ministerjalnej w Paryżu, wysłana została do Konstantynopola odpowiedź na notę turecką, w przedmiocie kanału Suezkiego. Odpowiedź ta energicznie oświadcza się przeciw zamiarom Turcji w tej sprawie.

Dzienniki paryzkie głównie zajęte są przyszłemi wyborami. Do postawienia swej kandydatury w Paryżu, skłoniły p. Thiersa nie tylko nalegania wyborców drugiego okręgu paryzkiego, lecz głównie manifest wyborczy wydany przez p. Persignego. Jako kandydaci opozycyjni mają wystąpić także, pp. Dufoure, Barthélemy Saint-Hilaire, Odillon Barrot. Spodziewają się, że w przyszłej izbie, opozycja będzie liczyła dwadzieścia głosów.

Urzędowy dziennik parmeński zapewnia, że po ukończeniu wyborów do Ciała prawodawczego we Francji, p. Sartiges zostanie odwołany z Turynu, a na jego miejsce naznaczony będzie dyplomata z bardziej wyrazistemi dążeniami. Jednocześnie rząd francuzki wyśle do Rzymu notę, w której przedstawi anor-

---

RZECZY PRAWNE.

STUDIA
NAD
Kodeksem Karnym 1818 r. i późniejszemi prawami kryminalnemi.
przez
Romualda Hube [1]).

I.

Kodeks karny Królestwa 1818 *r.*

Kiedy w roku 1818 zamierzono zwołać pierwszy Sejm, Rząd ówczesny Królestwa nie mógł być w wątpliwości względnie wyboru przedmiotów, które wypadało przedewszystkiem przedstawić pod obrady reprezentacyi narodowéj. Między anomaliami odziedziczonemi z poprzedzającéj epoki, było istnienie obok siebie w kraju dwóch różnorodnych Kodeksów karnych, z których austryacki obowiązywał w części od Austryi zwróconéj, pruski w części, która zostawała pod panowaniem pruskiem. Postanowiono anomalię tę usunąć, ułożyć jeden dla całego kraju Kodeks karny i takowy ile być może jak najprędzéj wprowadzić w wykonanie.

Powstało zapewnie wówczas i powstać musiało między osobami powołanemi do ułożenia projektu nowego Kodeksu karnego, pytanie, jaki obrać sobie wzór do naśladowania. Zwrócić się do dawnego prawa karnego polskiego, nie pozwalały zmienione zupełnie stosunki społeczeńskie, nie przedstawiało ono wreszcie systematu pełnego i wykończonego, choć mogło się zalecać szczególniejszą łagodnością i względnością niektórych praktyk i postanowień.

Jeżeli chodziło o wybranie sobie punktu wyjścia praktycznego, nie pozostawało jak tylko zwrócić oczy na jedno z trzech podówczas najwięcéj odznaczających się prawodawstw karnych, to jest, albo na Kodeks pruski lub austryacki, które w kraju obowiązywały i do których użycia wezwyczajeni byli urzędnicy, albo na Kodeks karny francuzki, który w części wiązał się z innemi Kodeksami już w kraju obowiązującemi i stanowił niejako naturalne ich dopełnienie i który mógł i pod tym względem ściągnąć na siebie uwagę, że stanowił prawo karne większéj prawie części Europy zachodniéj.

Był wprawdzie w owym czasie jeszcze jeden Kodeks karny w Europie, a mianowicie bawarski, który powinien był zasłużyć na względ naszego prawodawcy, z powodu niezaprzeczonéj wyższości naukowego obrobienia, ale nie był on wcale znany w kraju, a przynajmniéj między osobami powołanemi do prac prawodawczych.

Jak się zdaje, Kodeks francuzki, jako nie obowiązujący w kraju, stawiono zaraz na boku, a kwestja wyboru pomiędzy prawem pruskiem i austryackiem, nie długo pozostać mogła wątpliwą — nie dla tego, że główny redaktor nowego Kodeksu był jednym z najwięcéj odznaczających się urzędników pogalicyjskich, ale dla tego, że Kodeks austryacki zalecał się wieloma ważnemi przymiotami nad Kodeksem pruskim, a mianowicie większą systematycznością układu, większą jasnością i prostotą przedstawienia przepisów, a szczególniéj większą łagodnością — przymioty, które mu łatwo w całym kraju zjednać mogły przychylność.

Jeszcze dzisiaj, po upływie więcéj jak lat czterdziestu, Prokurator Sądu Kryminalnego w Medjolanie Ambrosoli, porównywając prawo karne austryackie (które obowiązywało w Lombardji) z Kodeksem sardyńskim, opartym na wzorze prawa karnego faancuzkiego, zaleca Włochom, aby przy spodziewanéj rewizyi nowego Kodeksu sardyńskiego, zwrócili uwagę na prawo austryackie i przejęli się łagodnością jego przepisów, zwłaszcza pod względem nader małéj liczby przypadków, w których stanowi karę śmierci.

Dalszy szczegółowy rozbiór pokaże nam, jakim sposobem prawodawca nasz użył Kodeksu austryackiego, przy obrobieniu poruczonego mu projektu, o ile go naśladował, o ile włożył w niego własnych pomysłów, jak go stosował do potrzeb sądownictwa krajowego i w czém pomocniczo zwracał uwagę na prawodawstwo francuzkie.

Jednem z pierwszych zadań praktycznych, które przy układaniu Kodeksu karnego rozwiązać wypada, jest jak uporządkować całą masę mających wejść w skład jego rozporządzeń, ze względu na przepisy o właściwości instancyj karnych. Przepisy te wskazywał Dekret Króla Saskiego, organizujący sądownictwo karne w kraju. Prawodawca nowy nie uważał potrzeby odstąpienia od nich w głównych zasadach, i przyjął także za prawidło, iż czyny karne najważniejsze będą sądzone w pierwszéj instancyi przez Sądy Kryminalne, mniéj ważne przez policye poprawcze, a najlżejsze ulegać będą rozpoznaniu Sądów policyi prostéj. Dla ułatwienia Sądom użycia nowego prawa, powziął nadto myśl podzielenia Kodeksu na trzy księgi, w pierwszéj pomieścił rozporządzenia *o zbrodniach,* w drugiej *o występkach,* w trzeciej *o przewinieniach policyjnych,* — tak aby każda instancya sądowa powołana do sądzenia czynów karnych, pod ich jurysdykcyę podchodzących, miała niejako pod ręką oddzielnie zgromadzone, rozporządzenia jéj tylko dotyczące.

Wykonanie téj myśli, prawodawca nasz miał sobie w pewnym względzie ułatwione przez układ samego prawa austryackiego — bo i Kodeks austryacki oddziela przepisy o ważniejszych przestępstwach, które także nazwane są w tłomaczeniu polskiem zbrodniami, od przepisów o ciężkich przestępstwach policyjnych, z których pierwsze pomieszcza w pierwszéj części, a drugie w drugiéj — przykład zaś do księgi naszéj trzeciéj, mającéj obejmować postanowienia o małych przewinieniach policyjnych, znalazł się w Kodeksie francuzkim, który wykładowi ich poświęca oddzielną księgę.

Na czele tych ksiąg pomieszczono jeszcze *wstęp ogólny,* który przedstawia niejako introdukcyę naukową do całego Kodeksu i kilka przepisów o mocy jego obowiązującéj ze względu na przestępstwa popełnione za granicą, na przestępstwa dokonane przez cudzoziemców, przez wojskowych i agentów dyplomatycznych.

Całość tak rozdzielona i powiązana, jakkolwiek materyał do niéj znalazł się przygotowany w Kodeksie austryackim i francuzkim, zasługiwała i wówczas i dzisiaj jeszcze na nazwę pomysłu oryginalnego i w historyi prawodawstwa karnego na zawsze ją zachowa.

W związku z tym podziałem ogólnym na trzy księgi, stoi daléj oryginalne, a często szczęśliwe ugrupowanie przepisów odnoszących się do pojedynczych zbrodni. Zwracamy tutaj mianowicie uwagę na rozporządzenia o fałszowaniu monet i papierów publicznych, o ranieniu i skaleczeniu, o podpaleniu, o kradzieżach i o oszustwie. Rzecz o fałszowaniu papierów publicznych i monet, Kodeks austryacki rozkłada na dwa rozdziały; nam się zdaje, iż nierównie stosowniéj przedmioty te znajdują się u nas

[1]) Otwierając kolumny naszego pisma dla *Studjów nad kodeksem karnym* 1818 r., za zbyteczne uważamy zwracać uwagę na gruntowność, z jaką autor, wsparty obszernym zasobem nauki, zastanawia się nad przedmiotem, który nas tak blisko obchodzi. Jest do życzenia, aby studja niniejsze wywołały więcej podobnych badań; gdyż jak to nam z dobrego źródła wiadomo, czytelnicy nasi, w niezadługim może czasie, będą mieli przed oczyma projekt nowego kodeksu kar, nad którym pożądane będą uwagi biegłych prawników.

Przypisek Redakcji.

malny stan prowincij neapolitańskich. P. Peruzzi w tych dniach miał bronić w parlamencie postępowania gabinetu francuzkiego względem Włoch.

Gabinet turyński polecił posłowi włoskiemu w Londynie, p. d'Azeglio, wyrazić podziękowanie ministrom angielskim za ich przyjazną dla Włoch postawę. W tych czasach ważna dla bezpieczeństwa prowincij południowych kwestja, została załatwiona przez konwencję pomiędzy Włochami i Anglją, dotycząca wzajemnego wydawania obwinionych o przestępstwa kryminalne, jako to o morderstwo, kradzież, podpalenie, gwałt, chwytanie osób, wydzieranie własności i t. p. Wiadomo, że mnóstwo złoczyńców włoskich chroniło się na Maltę, zkąd opatrzani przez urządzone tam komitety w broń i pieniądze, wysyłani byli do prowincij południowych. Obecnie komitety wspomnione, nie mając już pola do działania na w. Malcie, albo się rozwiążą, albo chyba przeniosą się gdzieindziej.

Dzienniki hiszpańskie podają objaśnienie dawniejszej depeszy telegraficznej, która doniosła, że Królowa hiszpańska oświadczyła na radzie ministerjalnej, iż pragnie aby gabinet nadal kierował sprawami państwa. P. Miraflores przedstawił bowiem Królowej w sprawozdaniu z czynności gabinetu, że kwestja finansowa została załatwiona i że kwestja porządku publicznego także pomyślnie się roztrzygnęła przez postanowienie w sprawie 2-o maja, że zatem gabinet spełniwszy swą misję, składa władzę w ręce Królowej, zostawiając jej swobodę wybrania nowego gabinetu, lub pozostawienia dawnego u steru. W skutku tego, Królowa udzieliła odpowiedź podaną przez depeszę telegraficzną, a zbijającą pogłoski o zmianach w gabinecie.

Według doniesień z Belgradu, członkowie komisji międzynarodowej wojskowej, udali się do Małego Zwornika, w celu skłonienia opierających się Turków w Uszycy do przesiedlenia się do Bosnji.

Dwór bawarski podobno na nowo starał się skłonić gabinet wiedeński do bardziej stanowczego wystąpienia na korzyść praw dynastji Wittelsbachów do tronu greckiego, lecz po zbadaniu usposobień w tej sprawie Francji, hrabia Rechberg zawiadomił dwór monachijski, iż w obecnym stanie rzeczy, nie porzuci dotychczasowego swego stanowiska.

Zamknięcie posiedzeń izby pruskiej w ciągu bieżącego tygodnia, uważane jest za coraz prawdopodobniejsze, tak przez deputowanych, jak i przez publiczność. Wiele mówią o nadaniu nowego prawa wyborczego, zniesieniu prawa prasowego z 1860 r. i ograniczeniu prawa zgromadzania się, co wszystko postanowione zostanie na zasadzie 63 artykułu konstytucji, nadającego moc stanowienia praw kiedy izby nie są zgromadzone.

W skutku cofnięcia przez p. Gladstone z budżetu dochodów dwóch pozycij, jednej rozciągającej podatek dochodowy do zakładów dobroczynnych, drugiej nakładającej opłatę patentową na kluby, obrachowana przewyżka dochodów zniżyła się do 400,000 f. st.

(Mon., Ind. bel., W. Z., Sch. Z.)

Anglja.

Londyn, 15 *Maja.* Tutejsze sfery polityczne zwracają obecnie uwagę głównie na notę turecką w kwestji kanału Suezkiego. Nota pomieniona napisaną została bardzo zręcznie i w tonie nadzwyczaj przyjacielskim, chociaż zaprzeczyć nie można, że sama jej treść jest w wysokim stopniu energiczna. Postawione są tu trzy warunki, które powinny być niezbędnie wykonane, zanim Porta usankcjonuje budowę kanału. Najpierw mocarstwa muszą uznać neutralność kanału, w tym mniej więcej duchu, w jakim uznaną została neutralność Bosforu. Powtóre Turcja nie chce zezwolić na to, ażeby budowa kanału odbywała się za pomocą roboty przymusowej, zkąd okazuje się, że wszystkie dotychczasowe twierdzenia p. Lessepsa, iż o pracy przymusowej nigdy nawet mowy nie było, są bezzasadne, oraz że przedsięwzięcie to nie będzie miało odtąd powodzenia z powodu braku robotników wolnych. Trzeci nareszcie warunek na tem zależy, że towarzystwo powinno zrzec się swych roszczeń do terytorjów położonych wzdłuż kanału, gdyż mogłyby ztąd wyniknąć spory z rządem wice-króla, a zatem i sułtana. Zważywszy razem te warunki, okazuje się, że budowa kanału nadzwyczaj utrudnioną, a nawet uniemożnioną zostanie skutkiem zniesienia robót przymusowych, zkąd idzie, że unicestwione być muszą wszelkie cele polityczne Francji, o które przy budowie kanału głównie chodziło. Rządowi bowiem francuzkiemu, który popiera usilnie plany p. Lessa, chodzi nie tyle o połączenie morza Śródziemnego z Czerwonem, ile o posiadanie drogi wodnej i przytykających do niej terytorjów. Z drugiej zaś strony, nie tylko obawa konkurencji ze strony Trjestu i Marsylji skłoniła Anglję do użycia w Konstantynopolu całego swego wpływu dla obalenia projektu p. Lessepsa, lecz także, i to głównie, obawa, ażeby z czasem Francja nie zatamowała Anglji drogi do jej posiadłości indyjskich, co mogłoby bezwątpienia nastąpić, gdyby Francja usadowiła się w samem sercu Egiptu. Nie wiadomo z pewnością, na jakich podstawach prawnych i międzynarodowych Francja domaga się wykonania warunków, poprzednio umówionych. Jeżeli rząd francuzki wystąpi z argumentem, że Porta powinna była postawić swój protest wprzód, a nie obecnie, gdy miliony zostały wydane na przedsięwzięcie, o którem tu mowa, wówczas Porta odpowie zapewne, że nie jest jej winą, iż p. Lesseps postąpił nierozważnie i nie czekał z rozpoczęciem robót na firman sułtański; wiadomo bowiem, że w Europie żadne przedsiębierstwo dotyczące budowy dróg żelaznych lub kanałów nie bywa przyprowadzane do skutku, dopóki nie zostanie udzielone przez właściwy rząd upoważnienie. Dla usunięcia atoli wszelkich roszczeń finansowych, Porta gotowa jest zwrócić włożone kapitały i prowadzić dalej własnym kosztem roboty około budowy kanału suezkiego. Jeżeli zatem Francji chodzi jedynie o połączenie dwóch mórz, o ułatwienie stosunków handlowych pomiędzy dwiema częściami świata, oraz o przyczynienie się do rozprzestrzenienia oświaty i postępu, w takim razie osiągnie ona swój cel bez względu na to, czy kanał zostanie zbudowany przez Portę, lub też przez p. Lessepsa. To cośmy powiedzieli, stanowi treść noty tureckiej. Anglicy upatrują w tem stanowcze zwycięztwo dyplomacji Palmerstońskiej, jakkolwiek żadne pismo angielskie nie daje bynajmniej do zrozumienia, że w kwestji tej wpływ angielski ważną odegrał rolę. Prasa francuzka uskarża się głównie o to, że nota poufna, przeznaczona tylko dla gabinetów Anglji i Francji, podaną została niedyskretnie do wiadomości powszechnej. Lecz znaczenie noty tureckiej leży nie tyle w tej niedyskrecji, ile w samej jej treści.

Austrja.

Wiedeń, 17 *Maja.* Druga sesja parlamentarna wiedeńskiej rady państwa rozpocznie się za miesiąc. Jeżeli pozory nie mylą, posiedzenia te rozpoczną się pod pomyślniejszą niż poprzednie wróżbą, pod względem zwłaszcza spodziewanego udziału w nich tych ludów, które sprzeciwiały się dotychczas ogólnej monarchji ustawie i jej przeprowadzeniu. Opozycja czeska zaczyna mniej być zawziętą, a z tamtej strony Litawy, usposobienie umysłów w Siedmiogrodzkiem upoważnia poniekąd do nadziei, że i z krajów węgierskich zjawią się wkrótce w Wiedniu zwiastuny tyle pożądanego załatwienia sporu w kwestji głównie węgierskiej. Takie przynajmniej nadzieje żywi stronnictwo konstytucyjno - niemieckie w Austrji. Lecz i sama już ta nadzieja wywiera błogi wpływ, a początek jej urzeczywistnienia dopomaga do ugruntowania się w monarchji życia konstytucyjnego. Dopóki trwa walka o najwyższą zasadę ustawy, o równouprawnienie pod względem konstytucyjnym, dopóty wszelkie inne żądania, dążności i życzenia schodzą poniekąd na dalszy plan, stronnictwa bowiem gromadzą się około jednej, zagrożonej lub grożącej zasady. Inaczej rzeczy się mają, gdy sama podstawa konstytucji przestaje być sporną, gdyż wówczas stronnictwa grupują się wedle normalnych prawideł, a zasady liberalne stają się jedynym kierownikiem. Innemi słowy, dopóki stronnicy ustawy lutowej toczyć będą spory zawzięte bądź z tymi, którzy nie chcą wcale słyszeć o życiu konstytucyjnem w Austrji, bądź też z tymi, którzy chcą zyskać zupełnie odrębne dla się ustawy, dopóty najliberalniejsze nawet stronnictwo, pomawiające gabinet o brak działalności reformatorskiej, musi iść ręka w rękę z ministrami i chronić ich od niebezpieczeństwa, chociażby z narażaniem się na działanie wbrew swym przekonaniom. Tak przynajmniej sądzą stronnicy rozwoju konstytucji w Austrji. Zdaniem *Presse* wiedeńskiej, nie należy bynajmnie upatrywać w tem sprzeczności pomiędzy wewnętrznem przekonaniem a czynami stronnictwa niemiecko-konstytucyjnego, jak to mieć chcą przeciwnicy tego ostatniego; jest to raczej manewr zalecany przez takt i rozsądek polityczny. Samo nawet stronnictwo liberalne jest w Austrji rozdzielone z powodu sporów o zasady konstytucyjne; lecz jak skoro chodzić będzie o ich obronę i przeprowadzenie, wówczas wszystkie tego stronnictwa odcienia działać zaczną zgodnie, pomimo iż dotąd spór o ustawę rozłącza je.

Francja.

Paryż, 15 *Maja.* Jakkolwiek dziś nie miał się ukazać *Monitor* z powodu uroczystego święta Wniebowstąpienia, wszelako został wydany z powodu ważnych wiadomości, nadeszłych z Meksyku. Wczoraj rano przybył do Paryża oficer z armji wyprawy meksykańskiej i zaraz otrzymał posłuchanie u Cesarza. Dzienniki podają wiele szczegółów o wzięciu Puebli. Dziwiono się powolności działań wojennych; powodem tej powolności było to, iż dowódca wojska francuzkiego, chciał oszczędzić dzielnicę miasta, gdzie była zgromadzona bezbronna ludność. Obok tego, chociaż amunicji nie brakowało, wszelako z powodu trudności jej sprowadzania, zalecono artylerji i piechocie nie marnować prochu. Zdaje się, że obrona Saragossy, sławna jako przykład rozpaczliwej odwagi, może jedynie dać pojęcie o oporze stawianym przez meksykanów wojskom francuzkim wewnątrz miasta. Wszystkie ulice silnie były zabarykadowane, domy przebudowane na kazamaty, wewnątrz wysłane materacami. Trzeba było wchodzić do każdego domu, wyłamywać przegrodzenia, dzielące je na części. Meksykanie, którzy bronili się z najwyższą zaciętością, mniej okazali postanowienia po wzięciu ich do niewoli; lecz wojsko, które opóźniło, jak wiadomo, chwilę zwycięztwa, dla tego aby oszczędzić bezbronną ludność, użyło praw odwetu względem nieprzyjaciół, z poza murów oddawna je dziesiątkujących. Potwierdza się wiadomość, że pomiędzy obrońcami Puebli, znajdowali się zbiegowie z wojska hiszpańskiego, anglicy, amerykanie i t. p. Niektórzy oblężeni, będący na stanowisku nie pozwalającym im spodziewać się łaski, wysadzili w powietrze domy, w których się zabarykadowali. Według *Monitora,* straty francuzów wynoszą 64 poległych, między niemi jeden jenerał i 4 oficerów, i 473 ranionych, pomiędzy którymi 30 oficerów; lecz sądzą, że straty w istocie były jeszcze znaczniejsze. Rząd będzie musiał posłać do Meksyku jednego z jenerałów, na miejsce poległego, walecznego i dzielnego dowódcy artylerji jenerała Vernhet de Laumière; mówią i o wysłaniu 3,000 ludzi posiłków, dla zapełnienia szczerb w szeregach i zarazem dania możności jenerałowi Forey, ukończenia wyprawy jednym stanowczym ciosem.

Kandydatury mężów stanu, którzy ważne zajmowali stanowiska za poprzednich rządów, robią pewne wrażenie. Oprócz p. Thiers, zgodził się wystąpić na pole walki wyborczej i p. Dufoure. Niepewność co do p. Thiersa, zupełnie zniknęła; oświadczył on, iż przyjmuje kandydaturę w Paryżu, Valenciennes i Aix. Postanowienie to kosztowało p. Thiersa, pragnął bowiem ukończyć życie w spokoju, lecz nie mógł się dłużej opierać ciągłym naleganiom wszystkich odcieni stronnictwa liberalnego. Nazwisko p. Thiersa uzupełnia listę 9-u kandydatów opozycyjnych w Paryżu, bo p. Laboulaye, dowiedziawszy się o przyjęciu kandydatury przez tego męża stanu, bezinteresownością, osobnym listem zrzekł się na jego korzyść miejsca, zajmowanego na liście ułożonej przez komitet trzech dzienników i pięciu wychodzących z ciała prawodawczego deputowanych. Dzienniki te już ogłaszają listę z tą zmianą, skutkiem której spodziewają się uzyskać poparcie ze strony *Journal des Débats.*

Krążyła pogłoska, że Cesarz zamierza ogłosić list do p. Persigniego, w którym przypominając, że p. Thiers napisał „Historję Konsulatu i Cesarstwa", że odżywił we Francji cześć dla wspomnień patrjotycznych i idei napoleońskich, nakoniec, że za jego rządów, w czasie panowania Ludwika-Filipa, sprowad one zostały do Francji popioły Napoleona I-go, co do jego teraz wiadomej kandydatury, uznawał za godne obecnego rządu cesarskiego, nie występować z nią do walki. Wszelako pogłoska ta okazała się bezzasadną, w skutku ogłoszenia przez prefekta Sekwany listy kandydatów, popieranych przez rząd, w której w drugim okręgu wyborczym figuruje p. Devinck. Wszakże nie powinno to nikogo zadziwiać. Wiadomo, iż pierwotnie rząd zamierzał nie walczyć przeciw kandydaturze byłego ministra Ludwika-Filipa, w chwili kiedy ta była mu proponowaną w Valenciennes; lecz następnie po liście p. Thiersa do p. Boulanger, *Constitutionnel* uroczyście i wyraźnie z wyższego natchnienia oświadczył, iż już nie podobna rządowi odróżniać tej kandydatury od innych kandydatur stronnictw byłych dynastij.

Prefekt Sekwany kazał porozlepiać w okręgach wyborczych wielkie afisze, z nazwiskami ośmiu kandydatów, popieranych przez rząd i kilkoma słowami, zalecającemi ich wyborcom, jako zaszczyconych wyborem rządowym do ośmiu pierwszych okręgów. Na liście tej znajdują się następujące nazwiska: pp. Edward Delessert, p. Devinck, Varin, jenerał Perrot, Fryderyk Levy, Fouché-Lepellettier, Konstanty Say i Koenigswarter. Co do dziewiątego okręgu, który dotąd był reprezentowany przez D-ra Véron, rząd nie przyjął jeszcze stanowczego postanowienia i nie wiadomo, czy to jest skutek wahania się, czy też zamiaru wskazania innego kandydata.

Pięciu deputowanych lewej strony, wychodzących obecnie z ciała prawodawczego, kończy w tych dniach sprawozdanie ze swego postępowania i treści swych wotów podczas sześcioletnich posiedzeń izby; sprawozdanie to ma być ogłoszone w przyszłym tygodniu.

Peru.

Lima, 13 *Kwietnia.* Marszałek San Roman prezydent rzeczypospolitej, po krótkiej chorobie, w ciągu której miał czas jednak porozumieć się z jenerałem Castillo co do przedsięwzięcia właściwych środków dla utrzymania porządku publicznego, umarł dnia 3 b. m. Wypadek ten sprawił wrażenie we wszystkich warstwach społeczeństwa. Kraj wielce ubolewa nad stratą męża, który usilnie pracował nad zapewnieniem rzeczywistej i trwałej spokojności, łącząc koło siebie wszystkie stronnictwa, oraz nieskazitelnego a światłego administratora grosza publicznego. Marszałek San Roman zasłużonej używał popularności, i pozostawia po sobie powszechny żal.

Zaraz po jego śmierci, rada ministrów, prefekt departamentu Lima, wyżsi oficerowie, każdy w swej sferze, pracowali czynnie nad utrzymaniem spokojności publicznej, a usiłowania ich zostały uwieńczone najpomyślniejszym skutkiem. Pogrzeb marszałka San-Roman, odbył się z wielką uroczystością, 9 kwietnia.

Ponieważ jenerał Pezet, pierwszy wice-prezydent rzeczypospolitej, znajduje się w Europie dla poprawienia zdrowia, tymczasowo, dopóki nie powróci do kraju, władzę wykonawczą, według zasad ustawy, musiał objąć drugi wice-prezydent jenerał Don Pedro Diez Canseco. Jenerał Canseco w chwili zgonu marszałka San-Roman, znajdował się w znacznej odległości od stolicy, do której potrafił powrócił dopiero 9-go b. m. Ministrowie pragnąc nowemu prezydentowi pozostawić zupełną swobodę działania, z ministrem spraw zagranicznych p. Paz-Soldan na czele, podali się do dymisji, a podanie ich przyjął jenerał Canseco, i zaraz 10-go utworzony został nowy gabinet z mężów, słusznie szanowanych za zasługi w służbie krajowej, pod prezydencją p. Ribeyro.

Jenerał Canseco, obecnie sprawujący najwyższą władzę w rzeczypospolitej peruańskiej, urodził się w Avequipe; zajmował zaszczytne urzęda prefekta, głównodowodzącego, inspektora armji, senatora, deputowanego, dyrektora cywilnego i wojskowego różnych gałęzi zarządu. Drugim wice-prezydentem, został obrany w październiku 1862 r. Zawsze zaś odznaczał się prawością swych zamiarów i umiarkowaniem.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 16 *Maja.* P. William Cornell Zevett, członek stronnictwa demokratycznego, który się udał do Ameryki, celem przygotowania pośrednictwa anglo-francuzkiego, proponuje zebranie kongresu reprezentantów południowej i północnej Ameryki na podstawie odpowiedzi p. Sewarda do p. Drouyn de Lhuys. P. Zevett spełnia misję całkiem niezależną. Ogłosił on odezwę do anglików, w której, skreśliwszy obraz spraw amerykańskich od czasu projektu pośrednictwa Francji, żąda, aby Anglja wzięła udział w tym projekcie.

Kopenhaga, 15 *Maja.* Deputacja grecka podała prośbę do prezesa rady ministrów, p. Halla, aby oznaczono termin, do którego książę Wilhelm oznajmi swą decyzję co do korony greckiej. Deputacja oświadcza, że nie może czekać przez nieograniczony przeciąg czasu na odpowiedź księcia.

Paryż, 17 *Maja.* Minister marynarki otrzymał dziś rano od admirała Jurien de Gravière depeszę, z Vera-Cruz pod datą 20 kwietnia, podającą wiadomości o oblężeniu Puebli do dnia 12 t. m. Wszystko idzie dobrze. Stan rzeczy w Alwarado, Minahtlan i Carmen jest pomyślny. W Meridzie objawił się ruch na korzyść Francji. Statek meksykański został zajęty przez statek *Marceau;* statek *Lavoisier* przybił do Goatzawkos; statek *Bellona,* na którego pokładzie znajdował się kontr-admirał Bosse, pokazał się w chwili wyprawiania depeszy.

Turyn, 16 *Maja.* W skutku interpelacji p. Deforesta, przyjęto na dzisiejszem posiedzeniu senatu następny porządek dzienny: Po wysłuchaniu oświadczeń ministerstwa, senat wyraziwszy ufność, że rząd przedsięweźmie środki, celem zapobieżenia wkraczaniu uzbrojonych band na terytorjum włoskie, przechodzi do porządku dziennego.

Berlin, 18 *Maja.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych ministrowie nie byli obecni. Prezes izby odczytał pismo ministerjalne z dnia dzisiejszego, dotyczące ostatniej uchwały izby, oświadczające między innemi: że ministrowie nie żądali zrzeczenia się ze strony prezydjum izby prawa przerywania mowy ministrom, lecz tylko oświadczenia, że prezesowi nie służy prawo karności względem ministrów, mianowicie wzywania ich do porządku. Ministrowie ponownie żądają wyraźnego oświadczenia w tej mierze; póki oświadczenie to nie nastąpi, ministrowie nie będą mogli być obecni na posiedzeniach izby. W ciągu dalszych rozpraw, p. Hoverbeck podał wniosek, aby izba oświadczyła, że nie widzi powodu zmienienia swej uchwały. Wniosek ten został prawie jednogłośnie przyjęty. P. Forckenbeck podał wniosek usunięcia rozpraw nad kwestją wojskową z porządku dziennego, dopóty, dopóki gabinet nie spełni obowiązku przepisanego konstytucją i nie weźmie udziału w rozprawach izby, oraz umieszczenia na przyszłym porządku dziennym sprawozdania dotyczącego adresu. P. Simson przemawiał przeciw temu wnioskowi; izba powinna pełnić swe obowiązki chociaż bez udziału ministrów; adres nie oznajmi nic nowegó. P. Gneist przemawiał za, p. Lette przeciw wnioskowi p. Forckenbecka. P. Simson podał wniosek, aby izba nie zważając na pismo ministerjalne obradowała dalej i załatwiała sprawy krajowe. P. Löwe zrobił uwa-

---

połączone pod wspólnym napisem — bo jakkolwiek mogą być potrzebne niektóre specyalne rozporządzenia, niepodchodzące pod ogólne prawidła — natura jednak obu przestępstw jest jedna i zasada do karania wspólna. Szczególniéj trafną zdaje się być myśl prawodawcy naszego, co do podziału kradzieży na dwa rodzaje, — na kradzież gwałtowną i prostą. Podział ten leży w saméj naturze rzeczy i stanowi główną podstawę do oznaczenia stosunkowéj karalności pojedyńczych jéj gatunków. Niemniéj oryginalną jest klassyfikacya przewinień policyjnych, zamieszczonych w księdze trzeciéj i niezaprzeczenie wyższą od podziału francuzkiego, przedstawiającego proste wyliczenie przewinień bez żadnego systematycznego układu, podług wielkości postanowionych na nie kar.

Wszakże zalety te, a przynajmniéj większa ich liczba, stanowią dopiero wyższość teoretyczną naszego Kodeksu nad Kodeks austryacki; nierównie donośniejszą wartość mają zmiany zaprowadzone w systemacie kar. Śmiało utrzymywać można, iż systemat nasz w ogólnych zarysach swoich, znacznie łagodniejszy od austryackiego.

Wielka to bezwątpienia zaleta i gdyby myśl usunięcia niewłaściwych surowości została była z pełną rozwinięta konsekwencyą, Kodeks nasz byłby stanął i pod tym względem daleko wyżéj od prawodawstw swego czasu i byłby nam zapewnił jeszcze piękniejszą w dziejach kartę. Jakkolwiek bądź porównanie przepisów obu Kodeksów o sposobie, jakim ma być wykonana kara więzienia, niewątpliwie przeważy na naszą stronę.

Kodeks karny austryacki stanowi na zbrodnie prócz kary śmierci przez powieszenie, trzy gatunki więzień: więzienie najcięższe, ciężkie i proste. Skazany na więzienie najcięższe, ma być osadzonym w miejscu oddzielnem od wszelkiego społeczeństwa, w którem tylko ma być tyle światła i przestrzeni, ile potrzeba do utrzymania zdrowia, ma nosić ciągle na rękach i nogach ciężkie kajdany, nadto ma być żelazną obręczą przepasany i wyjąwszy czas na robotę przeznaczony do łańcucha przykuty, co drugi dzień ma otrzymywać potrawę ciepłą, ma mieć łoże na samych deskach i wreszcie nie ma mu być dozwolone z kimkolwiek widzieć się i rozmawiać.

Skazani na więzienie ciężkie, — mają mieć także łoże na samych deskach, noszą kajdany na nogach, otrzymują codzień ciepłą, choć nie mięsną strawę, i dozwolono im rozmawiać z osobami mającemi nad nimi dozór. Wreszcie skazani na więzienie proste nie noszą kajdan i mogą się widywać z obcemi osobami w przytomności dozorcy.

Prócz tego kary te więzienia mogą być jeszcze zaostrzone: skazaniem na publiczne roboty, wystawieniem pod pręgierzem, chłostą kijmi lub rózgami i postem.

Otóż prawodawca nasz stosując te rozporządzenia do kraju, uważał za stosowne wypuścić zupełnie z nowego Kodeksu więzienie najcięższe, nacechowane tyloma srogościami, a w miejsce jego zaprowadził więzienie warowne, zbliżając go w sposobie wykonania do więzienia ciężkiego austryackiego. Toż samo uczynił z więzieniem ciężkiem, przez wprowadzenie do niego stosownych złagodzeń.

Zgodnie z temi widokami w definicyi więzienia warownego nie wspomina się ani o bezwzględném wyłączeniu skazanego od wszelkiego społeczeństwa, ani o przykuciu go w więzieniu do ściany lub słupa, ni o pozbawieniu go większéj massy światła, a nadto dozwala mu się dawać przez dwa dni z rzędu ciepłą potrawę. Podobnie i skazanym na więzienie ciężkie, daje się łoże na słomie i przepisuje, że mają nosić mniéj ciężkie kajdany.

W tym samym kierunku idąc daléj, niższe stopnie austryackiego więzienia ciężkiego, zastąpione zostały w naszym Kodeksie domem poprawy, w którym dawano skazanym posłanie złożone z sienników i koców, i okuwano ich tylko w lekkie kajdany, jedynie dla zabezpieczenia od ucieczki.

Bez wątpienia, w dzisiejszych czasach, gdy pojęcia nasze o utrzymaniu ludzi osadzonych w więzieniach, tak znacznie zmieniły się, ulepszenia uczynione przez nasz Kodeks, mogą się zdawać nie wiele co znaczącemi, pomimo tego pozostaną na zawsze chlubną pamiątką usposobień łagodniejszych kraju w epoce, w któréj jeszcze ku téj stronie nie były powszechnie zwrócone myśli i uczucia. Zalety te zwiększą się nadto, jeśli przypomnimy sobie, że z rzędu zaostrzeń kary więzienia warownego i ciężkiego, wykreśloną u nas została w roku 1818 chłosta.

Przy usposobieniach tak ludzkich, trudno pojąć dla czego prawodawca nasz liczbę zaostrzeń kary więzienia warownego wzmocnił dodaniem piętnowania [2]), nieznanego prawu austryackiemu, dla czego między zaostrzeniami więzienia, postawił przykucie na łańcuchu i zamknięcie w miejscu od wszelkiego społeczeństwa ludzi odrębném, a nadto dla czego powiększył liczbę przypadków, w których winni skazywali się na karę śmierci i dla czego w licznych zdarzeniach stanowił dłuższe przeciągi czasu zamknięcia.

Na złagodzenie ostatniego tego zarzutu, przytoczyć wypada, iż przedłużenie terminu zamknięcia w pojedyńczych przypadkach, nie tyle zapewnie wyniknęło z przekonania o potrzebie wzmocnienia rozporządzeń austryackich, jak raczéj z konieczności zachowania ścisłéj konsekwencyi i z potrzeby pozostania w granicach zbyt ciasnych przyjętéj skali kar. Przykład to nam bliżéj objaśni. Podług Kodeksu austryackiego na wspólników morderstwa usiłowanego, postanowiona jest kara więzienia ciężkiego od roku jednego do lat 5; w naszym Kodeksie od lat 3 do 10; jak sądzę głównie dla tego tylko, że podług niego zgodnie z nakreśloną skalą więzienie ciężkie poczyna się od lat trzech.

W podobnego rodzaju podniesienia kar, obfituje szczególnie księga druga i ile zauważać można, głównie dla tego samego powodu.

Trudno także pochwalić przyjęcie w ukaraniu fałszu dopełnionego przez złożenie zaprzysiężonych fałszywych świadectw, lub przez przedstawienie zmyślonych innych dowodów, za zasadę principiów odwetu, to jest, że winny fałszu ma być skazany na tę samą karę jaką ponosi niewinnie posądzony, z dodaniem zaostrzeń. Prawo austryackie zasadę tę potępia, tak jak ją odrzucają prawie wszystkie nowe prawodawstwa karne. Już i dawna jurisprudencya francuzka oświadczyła się była stanowczo przeciw zastosowaniu tak zwanéj poena talionis.

(dalszy ciąg nastąpi.)

[2]) Godzi się tutaj przytoczyć słowa, które podówczas wyrzekł był Senator Wojewoda Ks. Czartoryjski: kary zelżywe na widzów szkodliwe działają, bo uczą niekiedy jak ostatnią hańbę wytrzymać i późniéj jeszcze życie znieść można. Takie są skutki pręgieża, piętnowania, chłosty i t. p. schańbienie tylko zamierzające.

gę, że wniosek p. Simsona dąży do tego, aby zamknąć oczy na to, co dla wszystkich jest widoczne; adres nie powinien być uważany za sprawę podrzędną. Pp. Reichensperger-Geldern, hr. Schwerin i Gottberg przemawiają przeciw wnioskowi p. Forckenbecka, pp. Bansen i Szulze oświadczają się za nim. Przy głosowaniu, wniosek p Simsona odrzucono; miał on tylko za sobą głosy dawnych liberalnych, stronnictwa katolickiego i zachowawczego, wniosek zaś p. Forckenbecka został przyjęty.

Berlin, 18 *Maja*. Dziś wieczorem będzie miało miejsce posiedzenia komitetu adresowego. P. Gneist poda kontr-projekt, dotykający wyraźniej sporu rzeczywistego. Lewy środek oświadczył się już za tym projektem.— Izba panów odbędzie posiedzenie za dwa dni, które prawdopobnie będzie już ostatniem.

Berlin, 18 *Maja*. Dzienniki półurzędowe wyrażają się tajemniczo o dalszych zamiarach rządu; tylko *Korrespondencja Zeidlera* mówi, że w czwartek nastąpi rozwiązanie sprawy. Książę Wilhelm Badeński opuścił służbę w armji pruskiej. Król z powodu lekkiej słabości, nie mógł dziś być obecny na mustrze wojskowej.

Bruksela, 18 *Maja*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych konwencja literacka, handlowa i żeglugi z Prusami, jednogłośnie została przyjęta. Minister oświadczył, że państwa należące do Związku celnego, nakłaniają się do przystąpienia do traktatu francuzko-pruskiego.

Nowy-Jork, 6 *Maja*. Jenerał Hooker utrzymał się dnia 4-go b. m. na zdobytem stanowisku i oszańcował się. Armja związkowa, złożona z 15,000 ludzi, pod dowództwem jenerała Sedywicka, została pobitą dnia 4-go b. m., a 5-go cofnęła się przez rzekę Rappahannok. Z obu stron straty były niezmierne.

Trjest, 18 *Maja*. Według wiadomości z Bombayu z 29-go kwietnia, rozruchy na wschodniej granicy zostały przytłumione, a pokolenia, które podniosły rokosz, zmuszone do posłuszeństwa.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny i gorący. Powietrze suche;—średnia temperatura dnia jest: $18\frac{1}{2}$,—największe ciepło po południu 24, najmniejsze w nocy $11\frac{1}{5}$ stopni Réaumura. Średnia wysokość barometru jest: 746,85 milimetrów. Wiatr przed południem panował słaby południowo-wschodni, po południu mierny - południowo-zachodni. Elektryczność 24 stopnie; — wieczorem po g. 10-ej błyskawice bez grzmotów w stronie północnej nieba. Na słońcu jedna wielka i jedna mała plama.

— Ksiądz Ambroży Ostrowski, Podprzeor klasztoru Księży Karmelitów w Trutowie, lat 53 wieku liczący, przybywszy do Warszawy na kurację, w dniu wczorajszym w klasztorze Księży Karmelitów na Lesznie w celi życie zakończył.

— W dniu wczorajszym, w podwórzu klasztoru Księży Trynitarzy na Solcu, skutkiem obalenia się rusztowania, na którem znajdowali się na robocie czeladnicy mularscy: Stanisław Milewski, Szymański Aleksander, Szypowski Józef i Lechowski Adam, spadli z takowego, skutkiem czego Milewski, jako mocno potłuczony, odesłany został na kurację do Szpitala Ś-go Rocha, reszta zaś, jako ulegli mniejszemu potłuczeniu, udali się do domów.

— *Uniwersytet noworosyjski*. Dnia 30 Marca r. b. odbyło się w Odessie zebranie stowarzyszenia kupieckiego, celem roztrząśnięcia kwestji o ofiarowaniu jakiejkolwiek stałej sumy na utrzymanie uniwersytetu noworosyjskiego, zamiast proponowanego przez kupiectwo obrócenia na korzyść owego zakładu, opłaty po $2\frac{1}{2}$ k., od każdej czetwerti zboża wywożonego za granicę z portu Odesskiego. Nie zważając na to, że wszystkie podobne zakłady utrzymywane są ze skarbu państwa, uchwalono pobierać dalej opłatę po $2\frac{1}{2}$ kop. od każdej czetwerti zboża za granicę wywożonego, z warunkiem, aby wszystkie te pieniądze szły na utrzymanie uniwersytetu.

— *Ruch literacki i księgarski w Kijowie w 1862 r.* W ciągu roku zeszłego przedstawiono do przejrzenia kijowskiemu komitetowi cenzury, rękopismów i dzieł: w języku rosyjskim 106, w maloruskim 39, w polskim 42, w żydowskim 40, w niemieckim 1, razem 238. *Ruskie* zajmowały stronnic in 4^{0}—20,668; *maloruskie* stronnic 1,995; *polskie* 7,888; *żydowskie* 7,438; *niemieckie* 170; *francuzkie* 212, łaciński 42. Z liczby 42 polskich rękopismów było: literackich 14; przewodników naukowych 3, religijnych 4, historycznych 7, filologiczny 1, medyczny 1, pieśni z nutami 5, gospodarczych 3, kalendarz 1, ogłoszeń 3. Z tych zwrócono do poprawy 4, pozostałe dozwolono. Odbito i wypuszczono w obieg książek i t. p. ruskich w ogóle 33 (nieliczące wychodzących pism perjodycznych); polskich 19; żydowskich 35. Małorosyjska nie wyszła żadna, a w niemieckim i francuzkim wydrukowano wszystkie rękopisma które przeszły przez cenzurę. Do liczby autorów piszących w języku rosyjskim należy wielu małorusów, polaków i żydów; w języku zaś małoruskim piszą powiększej części polacy.

— *Tatarzy pragną się uczyć. Odeski wiestnik* otrzymał w tych czasach list z południowego brzegu Krymu, a mianowicie z powiatu Jałtskiego, z prożbą „o zapisanie gazety jakiej w języku tureckim, albo o wskazanie sposobu, w jakiby można zaprenumerować gazetę turecką do czytania dla tatarów krajowych, którzy pragną czytać i śledzić wypadki spółczesne, ale z powodu nieznajomości języka Rosyjskiego nie wiedzą jak się wziąć do rzeczy." O ile wiadomo życzenie podobne dziś prawie nie da się urzeczywistnić, z powodu iż przy pocztamcie pogranicznym odeskim oraz przy odeskim Komitecie cenzury nie ma cenzora, znającego język turecki. — Tym sposobem powstaje nowa kwestja administracyjna, jak ułatwić środki kształcenia Tatarów, którzy zamieszkują w Krymie i nie nauczyli się jeszcze po rosyjsku? Kwestja ta zasługuje na uwagę tym bardziej, że w tym razie ze strony Tatarów objawione było życzenie poznajomienia się z cywilizacją europejską.

— W piśmie naukowem lekarskiem w Petersburgu wychodzącym, niejaki p. Dobyczin, lekarz, proponuje, aby recepty pisano nie po łacinie a po rosyjsku, gdyż epoka robienia z lekarstw jakiejś tajemnicy, już przeszła.

— *Monitor* podaje następujące wiadomości o mieście Puebla, które jest zapewne teraz już w ręku wojsk francuzkich:

„Miasto Puebla, którego nazwa od pewnego czasu stała się powszechnie znaną w Europie, jest jednem z piękniejszych miast w Meksyku, a czwartem pomiędzy wszystkiemi miastami dawnej Ameryki hiszpańskiej. Domy w niem dobrze są zbudowane, ulice bardzo czyste dobrze wybrukowane, z szerokiemi chodnikami.

W 1531 r., *el licenciado* Juan Salmeron i zakonnik Toribio de Benavento, otrzymali polecenie zbadania gruntu w płaszczyźnie Hescaxetl (nazwanej później Mitlascuapam) i zrobienia planu Puebli de los Angelos (miasta aniołów). Ośmiuset indjan z Haxcala i sześciuset z Cholula pracowało tam od kwietnia do września w ciągu tegoż 1531 r., a w dwa lata potem Puebla otrzymała tytuł miasta. W 1536 roku postanowiono, że ma być otwarty wielki plac, a na środku tegoż zbudowana katedra; natenczas ludność zaczęła tam szybko wzrastać.

W Puebli znajduje się wiele pięknych gmachów. Kościoły są przepyszne a szczególniej katedra, która niesłychanie była bogata do czasu objęcia rządu przez Juareza. Ołtarz główny w katedrze jest arcydziełem sławnego Jolsa, artysty meksykańskiego, tego samego, którego dłuta jest w stolicy Meksyku posąg Karola IV, przez Humboldta porównywany do posągu Marka-Aureljusza w Kapitolu. Koszta budowy katedry wynosiły 7,350,000 fr. Seminarjum posiada znakomitą bibliotekę, sławną szczególniej z szacownych rękopismów i dawnych rycin.

Kościoły i pałac biskupi, miały obrazy najlepszych mistrzów, nawet Murilla, Zurbarana i innych; obrazy te, równie jak drogie kamienie i dobra kościelne znikły pod zarządem Juareza, bez żadnej dla kraju korzyści. Zakonnice zostały bez miłosierdzia wypędzone z klasztorów, a kościoły (których w Puebli było przeszło 60) zamknięte i sprzedane lub zburzone.

Domy w Puebli oszacowane są na 150 milionów fr.; ludności liczy się 70,000.

Puebla oddawna była sławna z powodu przyjemnego klimatu, urodzajności, bogactwa, fabryk tkanin, a mianowicie szarf i szali sprzedawanych po 500 fr. Wyrabiają tam także poszukiwane konfitury, gliniane i fajansowe naczynia czerwonego koloru, najwykwintniejszych kształtów. Niedawno jeszcze wywóz z Puebli wynosił 15 milionów fr. rocznie. Puebla jest odległa jest o 30 mil od Meksyku. Przestrzeń tę przebiega dyliżans w ciągu dwunastu godzin, z wielką szybkością, pomimo nierówności gruntu. Wiele osób odbywa tę podróż konno. Po stolicy, przy obecnym rządzie najwięcej ucierpiała Puebla. Miasto to w 1847 r. było zajęte przez wojska Stanów Zjednoczonych."

— Wysyłka licznej gromady owiec z pięknej jedwabnistej rasy Mauchamp, do Buenos Ayres, najpomyślniej została uskuteczniona. Dopełniając jej na swoje ryzyko i i niebezpieczeństwo, towarzystwo francuzkie aklimatyzacji, kierowane było pożyteczną myślą, wprowadzić szacowne żywioły do uszlachetnienia 12 milionów sztuk owiec, pasących się na obszernych pampasach rzeczypospolitej Argentyńskiej. W czasie podróży trwającej 109 dni, dwie tylko sztuki padły, z liczby powierzonych p. Rohen, naturaliście podróżnikowi.

Już gromada takich owiec została przesłana do Hiszpanji, gdzie najdoskonalej przyzwyczaja się do miejscowości; merynosy Mauchamp, są już wprowadzone w Australji i królestwie Wirtembergskiem, a wkrótce mają być wprowadzone do Rosji i Polski. Wiadomo jak nowe źródła, dostarcza przemysłowi fabrycznemu wełna tego rodzaju owiec, który wyhodowany był przez zmarłego p. Graux, w jego majątku Mauchamp. Wełna ta rzeczywiście jest gładka, jedwabnista, perlista, błyszcząca jak kaszmirska, a przedewszystkiem nadzwyczaj cienka. Wyrabiane z niej tkaniny, nieraz już zyskiwały pochwały na wystawach. Chcąc zachęcić do hodowli tej rasy, Cesarsko-francuzkie towarzystwo aklimatyzacji, na wniosek p. Davin, wyznaczyło 2,000 franków nagrody za gromadę 100 sztuk owiec rasy Mauchamp, wychowaną w własnej owczarni do 1864 roku.

— Jeden z gospodarzy w Rumes (we Francji), jak donosi *Courrier de Saint-Etienne*, czynił długie doświadczenia, z których się okazuje, iż mleko przy końcu udoju, zawiera dziesięć razy więcej śmietanki i masła niż mleko z początku udoju. Zatem jeżeli wydoiwszy krowie naprzykład dziesięć kwart mleka, pozostawi się jedenastę w wymieniu, to traci się prawie połowę śmietanki jaką by można zebrać. Łatwo przekonać się o prawdziwości tych rezultatów; potrzeba tylko przy dojeniu rozlewać mleko w siedm lub ośm naczyń jednakowej wielkości i wydoić do ostatniej kropli, a okaże się w istocie, że ilość śmietanki w każdem naczyniu stopniowo będzie się powiększać, od pierwszego do ostatniego. Tak, mleko pierwsze jest koloru siwego, tak jakby było zmięszane z wodą, kiedy w końcu udojone mleko ma silniejszy zapach, gęstość i żółtawą barwę. Ztąd pochodzi, że niedokładne dojenie, pozbawia największej ilości śmietanki i masła.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Znany ze swych zasług na polu nauk, uczony czeski Dr. Purkynie, w celu zachęcenia słuchaczów czeskich uniwersytetu praskiego do studjów filozoficznych, wykłada w zakładzie fizjologicznym przy ulicy Spalowej w Pradze, w języku czeskim, swój pogląd filozoficzny. Pierwsza prelekcja w tym przedmiocie miała miejsce 13-go b. m. Szanowny profesor rozpoczął swój odczyt od filozofji w ogólności, jako kierowniczki wiedzy. Następnie Dr. Purkynie przeszedł do dwóch gałęzi poznania, któremi są: badanie czyli doświadczenie i myślenie czyli spekulacja, tudzież dał przegląd zmian, jakim stanowisko subjektywne czyli podmiotowe ulegało u najcelniejszych myślicieli w przebiegu ostatnich dwustu lat. W końcu profesor mówił o drodze empirycznej czyli doświadczalnej, a o filozofji spekulacyjnej, czyli na czystym rozumie opartej, miał wykładać na następnej prelekcji.

— W Berlinie zmarł pierwszych dni b. m. znany powszechnie wydawca muzykaljów Gustaw Bock. W katalogach jego nakładów znajdujemy obok *Musica sacra* i oper nowszych czasów, także zbiór utworów klasycznych, stanowiący przedsięwzięcie i ważne i rozległe. Bock położył wielką zasługę głównie przez wskazanie drogi do wydawania tanich a dokładnych edycij utworów mistrzów klasycznych. Zmarły odznaczał się wielką dobroczynnością; do liczby dobrych jego dzieł należy założenie w Berlinie domu schronienia dla inwalidów, b. muzykantów wojskowych.

— Paryskie towarzystwo pomocy naukowej, niedawno odbyło doroczne posiedzenie publiczne (szóste od początku swego istnienia), w wielkiej sali Sorbony, pod prezydencją marszałka Vaillant. Przeszło dwa tysiące osób zapełniało salę i galerję. Zagajając posiedzenie, prezydujący, stając się tłomaczem boleści sprawionej przez śmierć p. Moquin Tandon (o którym niedawno wspominaliśmy w naszym *Dzienniku*), jednego z najczynniejszych członków towarzystwa, wyraził ubolewanie z powodu tego smutnego wypadku. P. Feliks Boudet, członek cesarskiej akademji medycznej, sekretarz towarzystwa, odczytał następnie sprawozdanie z czynności rady zarządzającej w roku 1862. Z sprawozdania tego okazuje się, że dochody towarzystwa w 1862 r. dochodziły do 48,600 fr., i że kapitał wynoszący w 1861 r. 205,000 fr., powiększył się o 18,000 fr., czyli z końcem roku 1862 wynosił 223,000 fr. W 1861 fundusz rozporządzalny na zapomogi wynosił 18,000 fr., z czego wydano 16,000 fr.; w 1862 r. Towarzystwo wydało 21,000 fr. Uchwalone na 1863 r. zapomogi wynoszą 21,300 fr., towarzystwo zaś ma do rozporządzenia na ten cel 23,000 fr. Następnie p. Bertrand członek Instytutu Francji, zabrał głos i odczytał pochwałę Henryka de Senarmont. Zakończył posiedzenie p. Dobray, profesor lyceum Karola W. opisaniem różnych źródeł światła. Sławny fizyk Genewski, p. Delarive był obecny na posiedzeniu. Oddał on do rozporządzenia Towarzystwu, przepyszny przyrząd zbudowany do przedstawienia zjawiska zorzy północnej. P. Debray z wielką jasnością wyłożył teorję p. Delarive, a okazane doświadczenia, wzbudziły wielkie zajęcie.

BIBLIOGRAFIA ROSYJSKA

za miesiąc Kwiecień 1863 r.

(*Dokończenie, obacz Nr.* 112).

Paleograficzeskije snimki z greczeskich i sławiańskich rukopisiej Moskowskoj sinodalnoj biblioteki VI—XVII wieków, izdał Sawwa, episkop Możajskij. Moskwa. In 4-*to*.

Wiadomo, jak wielkiego znaczenia paleografja jest dla nauk historycznych: jeżeli te ostatnie są niemożebne bez ścisłej wiarogodności historycznej, bez trwałych podstaw prawdy historycznej, w takim razie wielkie znaczenie, jakie przywiązywać należy do paleografji, jest niezaprzeczone. Dla przekonania się o tem, dość przypomnić sobie dawne, bardzo długie spory o słynnym *Texte du Sacre*, ewangelji z Reims, i o ostatnich, wielce ożywionych sporach co do wiarogodności *Sądu Lubuszy* i *Rękopismu Królodworskiego*; paleografja wyjaśniła tu zagmatwane kwestje historyczne. Jedynie młodość tej nauki, a poniekąd i lekceważenie rezultatów do jakich ona doprowadza, tłomaczy dla czego te spory trwały tak długo i dla czego takowe nie doprowadziły do stanowczych i dla wszystkich zarówno przekonywających dowodów. Paleografja, w ścisłem tego wyrazu znaczeniu, jest nauką bardzo rozległą: wyjaśnia ona wszystkie do naszych czasów dochowane pomniki starożytne ze strony głównie kwestij dotyczących tych pomników; paleografja ma do czynienia z samym tylko pomnikiem, a jeżeli korzysta z jego treści, czyni to jedynie dla oznaczenia stopnia jego wiarogodności, tudzież czasu i okoliczności wśród których zjawił się. Paleografja jest poniekąd krytyką pomnika historycznego, lub jak się wyraża Schlötzer, jest to *niższa* krytyka. Nauka paleografji rosyjskiej, pojmawana w tem obszerniejszem znaczeniu, może już poszczycić się znaczną liczbą ważnych nabytków, a jeżeli wiele jeszcze do zrobienia pozostaje, przynajmniej to co już dokonanem zostało, służy dostateczną rękojmią, że nie zabraknie ani pracowników, ani powszechnego interesu dla ich przedmiotu specjalnego. Zważywszy wszystko, cokolwiek nauka paleografji rosyjskiej zdołała dokonać od pierwszej ściśle paleograficznej pracy Olenina („O kamieniu tmutorakańskm", w 1806 r.) do chwili obecnej, nie trudno przekonać się o zwiększeniu się tak zasobów materjalnych nauki, jak i samych pojęć o badaniach paleograficznych i sposobów traktowania tej nauki. Pod tym względem, na zaszczytną wzmiankę zasługują szczególniej pp. Strojew, Keppen i Wostokow: ich to bezinteresownym i gorliwym pracom nauka paleografji rosyjskiej winna swe główne podstawy. To co obecnie, skutkiem rozpowszechnienia się pojęć, uchodzi za prawdę przez wszystkich uznawaną, nabyte zostało przez nich długoletnią i mozolną pracą. Badania paleograficzne tak tych jak i niektórych innych na tem polu pracowników, musiały dotyczyć li tylko kwestij szczegółowych, podczas gdy o kwestjach ogólnych nie podobna jeszcze było myśleć. Lecz pomimo takich prac, poprzestających na drobniejszych rzeczach, zdołali oni dotknąć także wielu kwestij ogólnych; pożądanem przeto byłoby, ażeby znalazł się kto taki, ktoby podjął się pracy zestawienia w jednę całość ogólnych sposobów traktowania paleografji, jakich pomienieni uczeni trzymali się przy swych badaniach. Praca podobna dokonaną została z powodzeniem jedynie co do Wostokowa, lecz byłaby także pożądaną co do mnóstwa drobnych uwag rozproszonych po pracach poprzedniej generacji paleografów rosyjskich; uwagi te, razem zestawione, posłużyłyby za skazówką dla zaczynających na tem polu pracowników, a zarazem stanowiłyby piękną w dziejach nauki tej w Rosji kartę. Dla należytego ocenienia wszystkich poprzedzających prac paleograficznych, nie należy zapominać i tej okoliczności, że nie jedna z nich nie została dla rozmaitych powodów wydaną; tak między innemi nie doczekał się dotąd wydania wyborny i bogaty zbiór kopij paleograficznych P. J. Keppena, przysposobiony przezeń do jegoż pracy pod tytułem: „Spis pomników rosyjskich."

W ostatnich czasach, prace paleograficzne coraz bardziej zwracały na się uwagę uczonych rosyjskich. Na pierwszem pod tym względem miejscu postawić należy działalność towarzystw naukowych, dostarczających środki do wydawania pomników dawnego piśmiennictwa rosyjskiego.

„Dawne dyplomata rosyjskie z XII, XIII i XIV wieku", wydane przez akademika Kunika; „Podania o Ss. Borysie i Glebie"; praca akademika Srezniewskiego, ogłoszona drukiem kosztem towarzystwa archeologicznego petersburgskiego; „Materjały do dziejów piśmiennictwa słowiańskiego", poczerpnięte z rękopismów biblioteki synodalnej przez Busłajewa; liczne wydania paleograficzne Bodianskiego, zamieszczane w „Odczytach towarzystwa historji i starożytności", i takież wydania akad. Srezniewskiego w „Wiadomościach akademji nauk"—te są najważniejsze ostatnich czasów prace na polu paleografji rosyjskiej. Nie ulega wątpliwości, że nie wszystkie te wydania odznaczają się w równym stopniu ścisłością paleograficzną i zgodnością z oryginałami; gdzie niegdzie napotkać można pomimowolną może ozdóbkę, dodaną przez litografa, lecz pomimo to, znaczenie ich pod względem naukowym jest wielkie, czego dowodem służy ta okoliczność, że protokóły posiedzeń towarzystwa archeologicznego w Petersburgu, podały niedawno wiadomość, iż wkrótce rozpocznie się druk ogólnej paleografji słowiańsko-rosyjskiej przez akad. Srezniewskiego. Kto zna poprzednie prace paleograficzne uczonych rosyjskich, a szczególniej rozległe wiadomości p. Srezniewskiego co do dawnego piśmiennictwa słowiańsko-rosyjskiego, ten przyzna, że podobne przedsięwzięcie nie jest zawczesnem ani zbyt śmiałem. Pod względem pojęć ogólnych, paleografja rosyjska doszła do niektórych stanowczych rezultatów i dedukcij, co do których trudno iżby miała kiedykolwiek zajść ważna zmiana, gdyż dalsze postępy nauki mogą wywołać jedynie dopełnienie brakujących szczegółów, podczas gdy główne rezultata pozostaną niezmiennemi, są bowiem oparte nie na dowolnych rozumowaniach, a na ścisłem i sumiennem zbadaniu pomników.

Co do niniejszej pracy, składa się ona z 60 tablic, z których 51 obejmują odbicia rękopismów greckich i słowiańskich od VI do XVII włącznie wieku; cztery poświęcone są alfabetowi porównawczemu, tak greckiemu jak i słowiańskiemu (cyrylicy i głagolicy), a pozostałe 5 obejmują skrócenia wyrazów greckich. Główną zaletę odbitek paleograficznych biskupa Sawwy, stanowi ścisła dokładność paleograficzna. Jest to pierwsza w Rosji praca paleograficzna, odznaczającą się niejaką systematycznością. Jakkolwiek specjalny paleograf mógłby zarzucić tu pewną niewierność co do samego odbicia, pomimo to wydanie niniejsze ma tę wielką zaletę, że wszystkie prawie odbitki poczerpnięte zostały z rękopismów, mających wypisany rok ich zjawienia się. I rzeczywiście, tak niezawodne podstawy, których wartość przewyższa o wiele rozumowania indywidualne, powinny służyć dla paleografa za punkt wyjścia, gdyż w ten jedynie sposób nauka dojdzie do stanowiska wiedzy mającej za sobą powagę i wiarogodność. Z czasem wprawa zastąpi brak szczegółów chronologicznych; lecz wprawę podobną nabyć można jedynie za pomocą studjowania rękopismów. W pracy niniejszej znajdujemy nie tylko obfite dla nauki paleografji rosyjskiej skarby, lecz także cenne skazówki dla tych, którzy zechcą nabyć wprawy pod względem paleograficznym. Możnaby wprawdzie wydawnictwu temu zarzucić, że obejmuje niektóre znane już podobizny; zdaje nam się atoli, że czcigodny paleograf nie mógł nawet inaczej postąpić, gdyż w przeciwnym razie, wydanie jego nie byłoby kompletne; w każdym zaś wypadku, powtórzenie znanych już rzeczy nie jest zbytecznem, byleby co ważnego nie zostało wypuszczonem. Ważne są także podobizny rękopismów greckich (począwszy od VI wieku) od bliższego zbadania których zależy rozwiązanie najpierwszej z kwestij dotyczących paleografji słowiańskiej, mianowicie kwestji o związku i stosunkach chronologicznych cyryljcy do pisma greckiego. Kwestja ta uważaną była czas długi za rozstrzygniętą, lecz przed dwoma laty podniósł ją znowu p. Srezniewski (Wiadomości akademji nauk, tom 9y zeszyt 3ci), przyczem dowodził niezbędności nowych badań nad tym przedmiotem, wielce dla nauki paleografji ważnym. Jeden z głównych warunków prac paleograficznych, mianowicie umiejętność w wyborze tego, co jest najważniejszem i najbardziej charakterystycznem, wypełniony został przez biskupa Sawwę w sposób zadowalniający: rękopisma przezeń wybrane, mogą rzeczywiście służyć za wzór pisma w danej epoce. Wyjaśnienia co do rękopismu, czasu jego zjawienia się i jego treści, są krótkie, lecz odpowiadają poniekąd swemu celowi. Zewnętrzna strona wydania jest rzec można wspaniała, głównie co do podobizn. W ogóle wydawnictwo to ma wielką dla nauki doniosłość.

Dla nauki paleografji, nie dość ścisłego rozbioru pisma, dochowanego na kamieniu, metalu i drzewie, lub na jedwabiu i płótnie. Rosja posiada znaczną liczbę dość dobrych podobizn starożytnych przedmiotów z kamienia i metalu, oraz z materij jedwabnych i płótna, lecz dotąd nie było, zdaje się, ani jednej co do tej kwestji pracy na serjo podjętej. Należałoby na początek ułożyć porównawczy alfabet chronologiczny wszystkich rodzajów pisma obchodzącego naukę paleografji; w ten sposób zyskanąby została dla tej ostatniej rozległa i trwała podstawa, jakiej takowa, poprzestając jedynie na sferze starożytnych rękopismów, bynajmniej mieć nie może. Pracy podobnej z dziedziny paleografji rosyjskiej spodziewać się należy po p. Srezniewskim, który w swym „spisie chronologicznym pomników języka i piśmiennictwa rosyjskiego", z oględnością, przynoszącą zaszczyt temu uczonemu, nie tylko nie gardzi najdrobniejszemi na pozór pomnikami, lecz daje miejsce w nauce nawet tym, które niegdyś istniały i z których do nas nie doszło nic, z wyjątkiem nie zawsze wyraźnej wzmianki, którą znajdujemy u spółczesnych. Lecz badań nad samem li pismem nie dość dla paleografji: powinna ona zwrócić uwagę i na sam materjał, na którym pismo to dochowało się, mianowicie na rozmaitego rodzaju pargamin, papier i tablice, na czas w którym były przeważnie używane, na cechy fabryczne,—słowem liczne drobnostki, niepostrzegalne dla niedoświadczonego oka, powinny być rozważane i badane wedle możności. Pod tym względem, paleografję rosyjską czeka wielka jeszcze praca. Również ważne są badania nad ornamentacją rękopismów, mianowicie nad ozdobami liter początkowych i t. p.; tym razem nauce paleografji przyjść musi w pomoc historja sztuki. – Zwrócić tu jeszcze należy uwagę na niektóre kwestje szczegółowe paleografji rosyjskiej. Ponieważ pismo rosyjskiego nie miało charakteru miejscowego, lecz zapożyczone zostało gotowe od słowian południowych, przeto, dla dokładności paleograficznej, należy mieć na względzie nie tylko same li rękopisma podług redakcji rosyjskiej, lecz także najdawniejsze rękopisma cerkiewno-słowiańskie podług redakcji serbskiej i bulgarskiej, gdyż inaczej zniknie niezbędny tu związek i konsekwentność zjawisk. Poznanie i zbadanie pod względem paleograficznym najdawniejszych rękopismów południowo-słowiańskich, ma szczególniejszą ważność dla Rosji, do której znaczna liczba tych rękopismów przeszła. Nie należy obok tego spuszczać z uwagi piśmiennictwa głagolickiego, jako będącego w związku z piśmiennictwem cyrylskiem, tem bardziej, że głagolica doznała z początku w Rosji dość dobrego przyjęcia. Od mniej więcej starannego zbadania wyszczególnionych tu kwestij, zależeć będzie poniekąd rozwiązanie samej kwestji o pochodzeniu obu alfabetów starosłowiańskich i o stosunku ich tak do alfabetu greckiego, jak i do najdawniejszego pisma słowiańskiego, znanego pod nazwą runicznego.

Sbornik niekotorych, poniatnych narodu, powiestwowanij, razskazow i opisanij. Chrestomatja dla prostoliudinow. Sostawił P. A.— S. Peterburg, 8*vo stonic* 314.

Treść powyższego zbioru powiastek, opowiadań i opisów dla ludu, jest wielce rozmaita i odpowiada prawie w zupełności wymaganiom tej sfery, dla której książka przeznacza się. Wszystkie tym zbiorem objęte artykuły można podzielić na następujące oddziały: artykuły religijno-moralne, rzeczy z historji świętej i rosyjskiej, tudzież z jeografji i nauk przyrodzonych, i nareszcie literatura nadobna; obok tego jest tu jeden artykuł z dziedziny hygjeny („jakie należy prowadzić życie i jak się szanować, ażeby zachować zdrowie"), i jeden z dziedziny gospodarstwa domowego (o grodzeniu). Co do pierwszego oddziału, czytelnik znajdzie w nim wyjątki z ojców kościoła, rozmaite artykuły obejmujące przepisy moralne dla ludu prostego, wielce dlań przydatne w jego życiu familijnem, tudzież artykuły osnute na Piśmie Św. O stosunkach wśród rodziny traktuje także wyjątek z dzieł Żukowskiego, pod rubryką: „Kto jest prawdziwie dobrym i szęśliwym człowiekiem?" Główna tego ustępu myśl jest prześliczna: jak wielkie szczęście może przynieść człowiekowi przykładne życie familijne, jak błogi wpływ wywiera ono na moralność społeczności ludzkiej, i jak skutecznym przeciw pokusie środkiem jest sąd własnego sumienia. Lecz artykuł ten nie został napisany dla prostego ludu, a szczególniej dla włościan; mowa jest tam *o świecie*, o takich ludziach, którzy „pałają chęcią dobrych uczynków," którzy zdolni są „dążyć wyobraźnią do słodkiej szczęśliwości" i którzy mogą oddawać się „słodkim marzeniom." Podobne marzenia, pojęcie o podobnem życiu i o takich uczuciach, nie odpowiadają bynajmniej prozaicznej rzeczywistości, jaka otacza prostych wieśniaków.

Nauka o obrzękach kościelnych, o liturgji, o komunji św. i t. d., poczerpniętą została z prac A. Murawiewa, który nie odznacza się bynajmniej stylem prostym i przystępnym dla prostaczków.

Co do historji św., zbiór ten obejmuje kilka artykułów poczerpniętych z dzieła zmarłego arcybiskupa Innocentego, pod tytułem: „Ostatnie chwile życia Jezusa Chrystusa na ziemi." Praca ta wymównego autora ma niezaprzeczone zalety; lecz ponieważ przemaga w niej interes psychologiczny, przeto przeznacza się dla takich czytelników, którzy przywykli do zastanawiania się nad życiem ducha tak własnego jak i innych ludzi i u których zdolność ta podniesioną została przez wykształcenie i oczytanie. Dla opowiedzenia ludowi ważniejszych wypadków z życia Zbawiciela i zasad przez Niego głoszonych, najstosowniej jest zwrócić się do samego źródła— do Ewangelji św. Jezus Chrystus dawał naukę wszędzie i wszystkim bez różnicy, a większość tych, którzy go otaczali, składała się z prostaczków: apostołowie Jego i ewangeliści pochodzili z prostego ludu. Ewangelja św., a przynajmniej część historyczna ksiąg świętych, przystępna jest dla wszystkich prostaczków.

Artykuł pod napisem: „Jakie należy prowadzić życie i jak się szanować ażeby zachować zdrowie," obejmuje niektóre przepisy hygieniczne, bardzo dla włościan przydatne.

Z historji rosyjskiej, zbiór ten obejmuje opowiadania o najeździe Mamaja, o zdobyciu przez Jana IV Kazania, o zawojowaniu Syberji (z Karamzina), o Mininie i Pożarskim przez N. Polewoja). Wypadki te i osoby znane są prostemu ludowi rosyjskiemu przynajmniej z nazwisk; szczegółowe przeto i pięknym stylem napisane opowiadania o nich, nacechowane interesem dramatycznym, przynieść mogą ludowi przyjemność w połączeniu z pożytkiem.

Dalej idzie szereg artykułów o ziemi, o niektórych zjawiskach świata fizycznego, o zwyczajach i obyczajach niektórych ludów i opisy rozmaitych miejscowości. Pierwszy w tym oddziale artykuł, pod napisem: „Ziemia; jak się ona obraca, jak chodzi naokoło słońca i jaki ma kształt," nie zdaje się nam zupełnie na swojem miejscu; pomimo zręcznego i stosunkowo dość jasnego wykładu, jakim odznacza się zwykle jej autor (p. Dal), bardzo być może iż prostaczkowie, po przeczytaniu takowego, będą pamiętać, że ziemia się obraca, że słońce stoi w miejscu i że ziemia jest kulista, lecz wątpimi, ażeby zrozumieli np. że ziemia obraca się jednocześnie około swej osi i około słońca. Zasługuje na uwagę ta okoliczność, że znany uczony niemiecki, Wilhelm Pütz, nie zamieścił w swej jeografji porównawczej dla średnich zakładów naukowych tych i innych wiadomości z jeografji matematycznej. — Inne artykuły, jak np. Pustynia Sahara, Tundra (trzęsawisko) syberyiska, Singapur, Przyjęcie pełnomocników rosyjskich w Japonji, Walka kogutów w Manilli, Walka byków w Hiszpanji, są bardzo ciekawe i napisane zostały przez pierwszorzędnych autorów rosyjskich, S. Aksakowa, Gonczarowa, Botkina, A. Pawłowskiego. Artykuł zaś p. Zagoskina: „Kremlin moskiewski przy świetle księżyca," jest może zbyt dla prostego ludu kwiecisty i górny.

Ostatnią tej książki rubrykę stanowią powiastki, opowiadania i bajki. Są tu opowiadania Turgenjewa, Kokorewa, księcia Odojewskiego, zarazem interesujące i nacechowane moralnością.

Zbiór ten ma niektóre niedostatki, gdyż należy do liczby pierwszych prób na polu wydawania książek przystępnych dla ludu; pomimo to jest tu bardzo obfity materjał, zdolny nie tylko zaciekawić, lecz także nauczyć wielu rzeczy i natchnąć czytelnika zasadami moralnemi. Niektóre artykuły odznaczają się nadzwyczaj trafnym wyborem. Większa ich część jest pióra autorów rosyjskich, i z tego głównie powodu książka ta może z pożytkiem być używaną we wszystkich szkółkach wiejskich, dla praktycznego kształcenia się w języku rosyjskim literackim.

Narodnyja skazki, sobrannyja bratjami Grimmami. Perewod z niemieckaho. Kn. 1-aja. S. Peterb.

Poznanie własnego języka w rozmiarach ile możności najobszerniejszych, powinno stanowić jednę z najważniejszych podstaw prawdziwego wykształcenia. Obznajmienie się z bogactwem języka rodzinnego, stawia dziecię w możności należytego pojmowania znaczenia przedmiotów, określanych za pomocą wyrazów. Gruntowna przeto znajomość tego języka, w którym człowiek ma wyrażać swe myśli, ma daleko większe znaczenie od powierzchownej znajomości języków obcych i biegłości w mówieniu niemi. Dla tego też prawdziwy dzieciom pożytek przynieść mogą jedynie książki do czytania oryginalnie napisane w rodzinnym ich języku i obejmujące rzeczy przeważnie na życiu domowem oparte: doświadczenie nawet uczy, że dzieci chętniej garną się do takich książek, niż do zapożyczanych z obcych języków. Przekłady chociażby najlepszych tego rodzaju książek obcych, nie zdołają nigdy zastąpić oryginalnych. Ztąd pochodzi, że przekład na język rosyjski opowiadań ludowych braci Grimm, jakkolwiek wybornie dokonany, nie odpowiada swemu celowi w takiej mierze, w jakiejby to mogła uczynić takaż książka, oryginalnie po rosyjsku napisana i na podaniach miejscowych oparta.

TEATRA W WARSZAWIE.

Jutro we Czwartek, Wielki Teatr. — **Zaślubiny Joasi. — Folwark Primerose. — Uroczystość róż.**

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 k. $37\frac{3}{4}$ do rs. 1 k. $42\frac{1}{2}$, za garniec od kop. 45 do kop. $46\frac{1}{2}$.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 19 Maja.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$89\frac{3}{4}$
6ta "	—	$86\frac{1}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$90\frac{1}{2}$
Listy zastawne 4%	—	$91\frac{1}{2}$
Bilety Banku Rosyjskiego	—	$91\frac{5}{8}$
Weksle na Warszawę	—	$91\frac{1}{2}$
" Petersburg 3 tygodniowy	—	$101\frac{1}{2}$
" Londyn 3 miesięczny	—	$620\frac{3}{4}$
" Paryż 2 "	—	$79\frac{5}{16}$
" Hamburg 2 "	—	$150\frac{1}{2}$
" Wiedeń 2 "	—	$90\frac{1}{8}$
Żyto na targu	—	$45\frac{3}{8}$
" na dostawę późniejszą	—	$45\frac{3}{8}$
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	69 40
Akcje kredytu ruchomego	—	14 25

Liverpool, 18 *Maja*. Dziś sprzedano 5,000 wantuchów bawełny; ceny stale się trzymają.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 19 Maja

	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Monety.				
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	83	$95\frac{1}{2}$	83	$45\frac{1}{2}$
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.	14	$95\frac{1}{2}$	14	$92\frac{1}{2}$
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych	114	—	113	50
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750	—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	83	—	82	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100	84	75	84	—
ditto 500	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	72	—	71	—
Weksle.				
Berlin 100 Tal. 2 M.	97	50	97	20
" 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
" 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. 2 M.	147	90	—	—
Londyn 1 Ft. St. 3 M.	6	59	—	—
Moskwa 100 Rs. 1 M.	99	—	—	—
Petersburg 100 Rs. 1 M.	99	25	—	—
" 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż 300 Fr. 2 M.	78	75	—	—
" 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Złr. 2 M.	89	10	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. — k. $54\frac{4}{9}$
" od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $24\frac{1}{2}$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2248) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci:

1. Tadeusza Mierzyńskiego, niegdy właściciela dóbr Russów w Okręgu Kaliskim, oraz dóbr Wąsosze w Okręgu Konińskim położonych;

2. Bogumiła Skotnickiego wierzyciela sumy złp. 30,000 pod N. 20 działu IV. na dobrach Górka Wielka w Okręgu Piotrkowskim hypotekowanej; otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin ostateczny na dzień 13 (25) Listopada 1863 r. w tutejszej Kancelarji Ziemiańskiej pod prekluzją.

Kalisz dnia 1 (13) Maja 1863 r.
J. Ziemięcki.

(N. D. 913) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Po Julii z Ryszków Gołębiowskiej dnia 5 Stycznia 1863 r. i Józefie Ziemnickim dnia 29 Lutego 1840 r. zmarłych; otworzył się spadek, do którego należą wierzytelności hypoteczne, a mianowicie: 1. po Gołębiowskiej na dobrach Chlewice z Okręgu Jędrzejowskiego 6000 rs. i 4000 rs. w większej 12,000 rs. pod Nr. 17 lit. *b.* działu IV. wykazu hypotecznego intabulowanej, na dobrach Bodziejowice z Okręgu Pileckiego suma 2000 rs. w więszkej 4000 rs. pod Nr. 15 zapisanej, i na dobrach Chruścice z Okręgu Szydłowskiego 2250 rs. w większej 4500 rs. pod Nr. 15 mieszczące się, i prawo zastawy tych dóbr w dziale IV. pod Nr. 16 wniesione; 2. po Ziemnickim suma 2250 złp. na nieruchomości w Kielcach Nr. 19 hyp. oznaczonej pod poz. 2 lit. *c.* intabulowana, do regulacji spadków tych, zakreśla się termin prekluzyjny na dzień 7 (19) Sierpnia 1863 roku, w którym interesowani w Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach przed podpisanym Rejentem zgłosić się mają.

Kielce dnia 1 (13) Lutego 1863 r.
Adam Szczepanowski.

(N. D. 926) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Częstochowskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, po nastąpionej w dniu 9 Stycznia r. b. śmierci Franciszka Ksawerego Grodzickiego właściciela nieruchomości w mieście Częstochowie przy ulicy Panny Marji dawniej pod Numerem 8 i 9 a teraz pod N. 49 i 50 położonych, otworzył się spadek do uregulowania którego oznaczony jest termin na dzień 5 (17) Sierpnia r. b. 1863 przedemną podpisanym Rejentem w Kancelarji hypotecznej Sądu pokoju Okręgu Częstochowskiego, w tem więc dniu interesenci do tego spadku pod prekluzją stawić się mają.

Częstochowa d. 16 (28) Stycznia 1863 r:
Adam Makarowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2243) *Zarząd Komunikacji w Królestwie Polskiem.*

Na wykonanie w r. b. robót około reperacji mostów taryfowych Nr. 165*a* i 193*a*, pod miastem Kołem i Koninem na trakcie Kaliskim i Poznańskim, odbytą zostanie licytacja w biurze Zarządu Komunikacji w skróconem terminie dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b. o godzinie 12 w południe przez opieczętowane deklaracje w sposobie postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 16 (28) Maja 1833 r, wskazanym.

Licytacja rzeczona rozpocznie się od sumy kosztorysowej, po wyłączeniu rs. 412 kop. 50, umieszczonych w kosztorysie pod tytułem: Dozor, i Extraordynarja, czyli od sumy rs. 3395, kop. 48, wyraźnie rubli srebrem trzy tysiące trzysta dziewięćdziesiąt pięć kopiejek czterdzieści osiem in minus.

Mający zamiar ubiegać się o to przedsiębierstwo powinien w miejscu i czasie wyżej wskazanych bądź osobiście bądź też przez urzędownie upoważnionego pełnomocnika złożyć na ręce Naczelnika Zarządu Komunikacji deklarację podług wzoru poniżej zamieszczonego napisaną, a na tej deklaracji, bez żadnych warunków i zastrzeżeń wymienić wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, ilość procentów od powyzszej sumy rs. 3395 kop. 48 na rzecz skarbu odstąpionych.

Deklaracje nie podług wzoru napisane, lub złożone po godzinie 12 w południe niebędą przyjęte, i na takowe żaden wzgląd mianym nie będzie.

Deklaracje opieczętowane obok adresu: „do Zarządu Komunikacji,, winny mieć wyraźny napis:

„Deklaracja na roboty około reperacji mostów taryfowych Nr. 165*a* 193*a* pod miastami Kołem i Koninem na traktach Kaliskim i Poznańskim do licytacji w dniu 20 Maja (1 Czerwca) 1863 r. odbyć się mającej.

Do każdej takowej deklaracji należy dołączyć kwit Banku Polskiego, lub kasy skarbowej Miasta Warszawy na złożone vadium w kwocie rs. 510, wyraźnie rubli srebrem pięćset dziesięć, gotowizną lub w listach zastawnych z właściwemi kuponami, w obligach skarbowych, albo też w innych papierach publicznych kurs w kraju mających i kwotę rs. 15 gotowizną na koszta ogłoszenia licytacji.

Szczegółowe warunki do licytacji i kosztorys zatwierdzony, są do przejrzenia w Zarządzie Komunikacji każdego dnia wyjąwszy niedziele i święta od godziny 10 rano do 3 z południa.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 1863 r. podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się według zatwierdzonego kosztorysu wykonania roboty około reperacji mostów taryfowych Nr. 165*a* i 193*a* pod miastami Kołem i Koninem na traktach Kaliskim i Poznańskim i od sumy w kosztorysie na rs. 3395 kop. 48 obliczonej odstępuję na rzecz skarbu procentów od sta N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 510 i gotowizną rs. 15 na koszta ogłoszenia licytacji składam, które w razie nieutrzymania stę przy licytacji sam odbiorę, lub o przysłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. Mca N. r. 1863.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Warszawa d. 6 (18) Maja 1863r.
Naczelnik Zarządu Komnikcji,
General-Major Kierbedź
Naczelnik Kancelarji, Beneweni.

(N. D. 2067) *Dyrekcja Ubezpieczeń.*

Podaje po powszechnej wiadomości iż w d. 15 (27) Maja r. b. o godzienie 11 z rana w gmachu Dyrekcji przy ulicy Nowolipki i Dzikiej pod Nr. 2324 odbędzie się głośna in plus licytacja, celem sprzedaży wełny w dobrym stanie zachowanej i nieco uszkodzonej około pudów 70 przeszło rs. 1400 wartości mającej oraz perkalów przez ogień zniszczonych wczasie transportu na drodze żelaznej Petersbursko Warszawskiej, warunki licytacyjne przez delegowanego urzędnika na miejscu odbyć się mającej licytacji odczytanemi zostaną.

Warszawa d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1863 r.
Prezes Wierniewicz.
Naczelnik Kancelarji, Słomiński.

(N. D. 2039) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

W wykonaniu reskryptu rządu Gubernialnego z dnia 2 (14) Kwietnia b. r. Nr. 12037 2709, podaje do powszechnej wiadomości iż w dniu 17 (29) Maja b. r. do godziny 4 z południa odbywać się będzie w biurze Powiatu przez opieczętowane deklaracje in minus licytacja na entreprzyzę reperacji kościoła parafialnego we wsi Rumbowicze; na to koszta zatwierdzonym przez Komisją Rządową Wyznań Religyjnych i Oświecenia Publicznego anszlagiem, wynoszą rs. 1106 kop. 9 1/2 czyli:

a) Na kupno materjałów i opłatę rzemieślników rs 880 kop. 27.

b) Na sprowadzenie materjałów i pomoc ręczną rs. 225 kop. 82 1/2, w ogóle jak wyżej rs 1106 kop. 9 1/2.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy, zechce w terminie i miejscu oznaczonym zgłosić się gdzie po podaniu deklaracji opieczętowanej, czytelnie i bez poprawek napisanej, wedle wzoru poniżej domieszczonego i po złożeniu kwitu na vadium w sumie rs. 110 kop. 70 zdeponowane w jakiejkolwiek z kas rządowych do licytacji przypuszczonym będzie, vadium nieutrzymującemu się zaraz zwróconem zostanie, utrzymujący sie obowiązanym będzie takowe dokompletować do wysokości 1/5 części sumy za jakową zobowiąże się entreprzyzę wykonać.

Tu się zastrzega, że deklaracje napisane nie podług wzoru i podane nie w terminie wyżej oznaczonym przyjęte chociażby najkorzystniejsze nie będą, warunki do licytacji i anszlag kosztów każdodziennie w godzinach biurowych z wyjątkiem dni świątecznych i uroczystości dworskich w biurze Powiatu przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kalwaryjskiego z dnia 18 (30) Kwietnia b. r. Nr. 5374, podaję niniejszą deklarację mocą której zobowiązuję się entreprzyzę reperacji kościoła parafialnego we wsi Rumbowicze wykonać za sumę rs. N. wyraźnie N. poddając się zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętemi. Kwit na złożone vadium rs. 110 kop. 70 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacyj sam odbiorę (lub o nadesłanie na mój koszt do N. upraszam.)

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia Mca 1863 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Kalwarja d. 18 (30) Kwietnia 1863 r.
Boguski.

(N. D. 2040) *Magistrat Miasta Wolborza*

Albowiem gdy w dniu 16 (28) Kwietnia r. b. w tutejszym Magistracie w drugim terminie głośna in plus licytacja na wiczyste wydzierżawienie 4ch placów pustych, do kościoła parafialnego miasta Wolborza należących na niczem spełzła, przeto podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 16 (28) Maja r. b. jako w trzecim terminie o godzinie 10 z rana również w Magistracie Miasta Wolborza odbywać się będzie głośna in plus licytacja na wieczysie wydzierżawienie wyż pomienionych paców a mianowicie:

Plac ad lit. A. w warunkach oznaczony zawierający łokci kw. 7498 3/4 od sumy rs. 14 kop. 98, ad lit. B. łokci kw. 4622 1/2 od rs. 12 kop. 32, ad lit. C. łokci kw. 3448 3/4 od rs. 9 kop. 18, i ad lit D. łokci kw. 4522 1/2 od rs. 12, na mocy upoważnienia W. Naczelnika Powiatu Piotrkowskiego z dnia 8 (20) Października 1862 r. Nr. 17273 udzielonego, przystępujący więc do licytacji winien złożyć vadium w kwotach w połowie każdej sumie wyż oznaczonej wyrównywających.

O innych zaś warunkach każdego dnia wyjąwszy świąt i dni galowe w biurze Magistratu przekonać się można.

Wolborz d. 17 (29) Kwietnia 1863 r.
Burmistrz, A. Bzowski.

(N. D. 2244) *Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu Wieluńskiego.*

Zawiadamia, że w dniu 28 Maja (9 Czerwca) r. b. o godzinie 2 z południa w gmachu Szpitala Wszystkich Świętych, odbywać się będzie licytacja, na wieczyste wydzierżawienie starego Szpitala z zabudowaniami i placem, przy rogu ulicy Śtej Barbary i Kaliskiej sytuowanego, a własnością Szpitala Wszystkich Świętych będącego, według warunków, każdego czasu, w tymże Szpitalu przejrzeć się mogących.

Wieluń dnia 9 Maja 1863 r.
Prezydujący, Antoni Sadowski.
Sekretarz Rady, W. Łącki.

(N. D. 2247) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości, iż na żądanie Franciszka Stabrowskiego właściciela nieruchomości Nr. 452 w mieście Kaliszu położonej, w imieniu własnem oraz jako ojca i głównego opiekuna nieletniej Pelagii Michaliny dwóch imion Stabrowskiej, po Marcjannie z Kwiatkowskich Stabrowskiej pozostałej córki, tudzież doletnich Józefa i Walerji, Wandy dwóch imion rodzeństwa Stabrowskich, po tejże Stabrowskiej pozostałych Sukcesorów, w mieście Kaliszu zamieszkałych, zamieszkanie prawne do tego interesu u Franciszka Modrzejewskiego Patrona Trybunału w Kaliszu obrane mających, od których tenże Patron stawa i subhastacją nieruchomości pod N. 443 w Kaliszu położonej popiera, w poszukiwaniu sum: a) rs. 360, b) rs. 624, z procentem pięć od sta od dnia 11 (23) Lipca 1841 r. i kosztami rs. 26 oraz c) rs. 90, aktem zajęcia przez Wiktora Lipskiego Komornika Trybunału w dniu 10 (22) Listopada 1862 r. sporządzonym wystawioną została na przymuszone wywłaszczenie:

Nieruchomość Miejska,

w mieście Kaliszu pod Nr. 443 przy ulicy Warszawskie Przedmieście i Niecałej położona, wraz z parcellą pastwiska miejskiego, w gminie miasta Kalisza, Parafji Ś-go Mikołaja, Okręgu i Powiecie Kaliskim, Guberni Warszawskiej sytuowana, własnością Edwarda Laffert, w wsi Włocinie Okręgu Sieradzkim mieszkającego, a zamieszkanie prawne w mieście Kaliszu obrane mającego, będąca, a mianowicie:

1. Dom mieszkalny w pruski mur o parterze górze, gontami kryty.

2. Przybudowanie do powyższego domu częścią w pruski mur, częścią z drzewa w bale i słupy, w przedłużeniu zaś tego wozownia z drzewa z tarcic w słupy pod jednym dachem gontami kryte.

3. Przystawa na podmurowaniu, altaną zwana, z tyłu domu ad 1. mieszcząca się, w pruski mur gontami kryta.

4. Zabudowanie w podwórzu do mieszkania przeznaczone. częścią z drzewa z tarcic, częścią w pruski mur w słupy, gontami kryte.

5. Dwie stajnie z drzewa stawiane, gontami i deskami kryte, wreszcie:

6. Kloaki z drzewa tarcic w słupy zbudowane, o jednym przedziale, kryte dachem z desek.

Cała powierzchnia gruntu, na którym powyższe zabudowania stoją, wliczając do niej ogród wraz z parcelią pastwiska miejskiego, wynosi ogółem sażeni kwadratowych 2166 stóp 11.

Nieruchomość wzmiankowana wraz z parcellą pastwiska miejskiego zostaje obecnie w posiadaniu dzierżawnem Tomasza Grzegorzewskiego.

Powołany wyżej akt zajęcia doręczony został ustnowionemu dozorcy Tomaszowi Grzegorzewskiemu w d. 10 (22) Listopada, Edwardowi Laffert właścicielowi, Prezydentowi Magistratu miasta Kalisza i Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Kaliskiego w dniu 12 (24) tegoż miesiąca 1862 r. a następnie do księgi wieczystej nieruchomości zajętej w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu d. 7 (19) Stycznia 1863 r. wniesiony, zaś do księgi zaregestrowań Trybunału tutejszego w dniu 19 (31) t. m. i r. wpisany i zaregestrowany.

Sprzedaż nieruchomości powyższej odbywać się będzie na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu w Pałacu Sądowym przy ulicy Józefina w miejscu zwykłych posiedzeń.

Warunki licytacji i sprzedaży oraz zbiór objaśnień, obejmujący szczegółowy opis tej nieruchomości w biurze Pisarza Trybunału i u popierającego sprzedaż Franciszka Modrzejewskiego Patrona w Kaliszu przejrzane być mogą.

Pierwsze ogłoszenie tych warunków na audjencji Trybunału tutejszego w dniu 6 (18) Marca r. b. o godzinie 10 z rana nastąpiło drugie dnia 20 Mar. (1 Kwietnia) a trzecie w dniu 3 (15) Kwietnia t. r. odbyło się poczem termin do tymczasowego przysądzenia na dzień 1 (13) Maja r. b. był oznaczony w którym za podaną cenę rs. 900 temczasowo Patronowi Modrzejewskiemu nieruchomość tę przysądzoną, a termin do ostatecznego przysądzenia na d. 14 (26) Czerwca r. b. godzinę 10 z rana jest oznaczony.

Kalisz d. 1 (13) Maja 1863 r.
Asesor Kolegialny, Józef Migórski.

(N. D. 2250) Podpisany Obrońca przy Radzie Stanu Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 460 zamieszkały w imieniu i rzecz Jana Rafalskiego obywatela nabywcy dóbr Chojeczno Jagodne, Lit. A. B. oraz współwłasności lit. F. tychże dóbr od Marji z Rotkiewiczów, i Kazimierza małżonków Ratyńskich we wsi Chojeczno-Jagodne Okręgu Siennickim Gubernii Warszawskiej zamieszkałego działający, wiadomo czyni i ogłasza iż na zasadzie wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie, z d. 6 (18) Czerwca 1858 r. d. 22 Stycznia (3 Lutego) 1859 r. z d. 10 (22) Maja 1862 r i 13 (15) Lipca 1862 r. sprzedaną została w drodze działów:

Część wsi Chojeczno-Jagodne Lit. F. w Gminie Boimie, Okręgu Siennickim Gubernii Warszawskiej położona.

Tytuł własności tej części lit. F. wsi Chojeczno-Jagodne uregulowany jest w ten sposób hypotecznie.

Jan Rafalski nabywca praw Sukcesorów, Wojciecha Mystkowskiego, 2 Ignacy i 3. Zofija Mystkowscy, 4. Jan Rafalski jako nabywca praw Sukcesorów Franciszka Mystkowskiego, powyż z miejsca zamieszkania wyrażony, Ignacy Mystkowski zmarł pozostawiając po sobie troje dzieci lecz prawa dwojga przeszły na Rafalskiego, a przy współwłasności pozostał tylko syn jego małoletni Władysław Mystkowski, którego główną opiekunką jest jego matka Aniela z Natyszewskich Mystkowska, po Ignacym Mystkowskim wdowa we wsi Chojeczno-Jagodno lit. F. zamieszkała przydanym zaś Tomasz Gawenlok, dziedzic dóbr Sionna w Okręgu Siennickiem Gubernii Warszawskiej położonych tamże zamieszkały.

Zefiia Mystkowska jest żoną Alexandra Piaskowskiego obywatela wasystecji i za upoważnieniem jego czyniącą, mieszka we wsi Chojeczno-Jagodne lit. F. Okręgu Siennickim Guberni Warszawskiej położonej.

Część ta lit. F. Chojeczno-Jagodne obejmuje Ogrodów warzywnych morgów 1 prętów 298 2. gruntu ornego w trzech polach morgów 49 prętów 221 3. Łąki i zarosli morgów 29 prętów 57. 4. Pastewników morgów 2 prętów 24. 5. lasów morgów 8 prętów 92. 6. zarośli morgów 7 prętów 284. 7. wody prętów 273. 8. piasków i nieużytków morgów 2 prętów 272. 9. granic dróg i wygonów morgów prętów 83. 10. pod zabudowaniami prętów 121. Razem na przestrzeni morgów 104 prętów 26.

Należąc dawniej do dwóch głów składa się z dwóch oddzielnych cząstek nazwanych miejscowo Niewiarowszczyzną i Mystkowszczyzną.

Na Niewiarowszczyznie są następujące zabudowania:

1. Dom z drzewa tartego w węgieł postawiony z kominem murowanym i dachem słomą krytym.

2. Stodoła w słupy z drzewa tartego, o dwóch sąsiekach z przytykającym chlewem na bydło i konie.

3. Studnia zepsuta.

4. Ogródek w którym 20 sztuk drzew owocowych.

Na Mystkowszczyznie są następujące zabudowania.

1. Dom z drzewa tartego w węgieł zabudowany podzielony na trzy wejścia z oddzielnemi sieniami i kominem murowanym.

2. Chlew z drzewa na pięć oddziałów podzielony.

3. Dwa chlewiki mniejsze z których jeden z obórką.

4. Stodoła z okrąglaków o trzech sąsiekach.

5. Studnia z żurawiem.

6. Dziewięć sztuk drzew owocowych.

Nadto obydwie te cząstki stanowiące część lit. F. wsi Chojeczno Jagodne mają prawo wspólnego rybołwóstwa na rzece Kostrzyn granicę od dób Bojnie stanowiącej.

Biegli część lit. F. Chojeczno-Jagodne przedawaną, ocenili na rs. 2340.

Pierwsze ogłoszenie zbioru obajaśnień i warunków sprzedaży częśś wsi Chojeczno-Jagodne lit. F. odbyło się dnia 11(23) Marca 1863 r. o godzinie 9 1/2 z rana przed W. Dyamentem Sędzią Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod N. 549. posiedzenia swe odbywającego

Drugie zaś takie ogłoszenie i zarazem przygotowawcze przysądzenia, odbędzie się w tymże miejscu i przed tymże Sędzią d. 3 (15) Maja 1863 r. o godzinie 9 1/2 z rana:

Licytacja w terminie ostatecznego przysądzenia, rozpocznie się od rs. 1560, jako 2/3 części szacunku sprzedawanej części wsi Chojeczno Jagodne lit. F. przez Biegłysh wynalezionego.

Warunki sprzedaży i szczegółowe oszacowanie sprzedawanej części wsi Chojeczno-Jagodne lit. F przejrzeć można w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie Wydziała III. pod Nr. 549 tudzież w Kancelarji Józefa Karpińskiego Obrońcy przy Radzie Stanu przedaż popierającego pod Nr. 460 utrzymywanych

Warszawa dnia 14 (26) Marca 1863 r.
Karpiński.

Po odbyciu drugiego ogłoszenia i zarazem przygotowawczego przysądzenia sprzedawanej części wsi Chojeczno Jagodne lit. F. termin do ostatecznego jej przysądzenia oznaczony został na d. 28 Maja (9 Czerwca) 1863 r. godzinę 5 z południa którey odbędzie się na miejscu i przed delegowanym, wyżej wyrażonymi.

Warszawa dnia 4 (16) Maja 1863 r.
Karpiński.

(N. D. 2249)

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 1790 zamieszkały, ogłasza niniejszem:

Że wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie na d. 5 (17) Października 1861 r. pomiędzy Henrykiem Altman i Karolem Dargiel kolonistami na kępie Oborskiej a współsukcesorami Justyny z Bajerów pierwszego Józefa Lindner powtórnego Ludwika Altman trzeciego i ostatniego ślubu Karola Dargiel małżonków t. j. Karolem Otto w imieniu własnem oraz jako ojcem i głównym opiekunem Henryka Gotlieba Otto Henrykiem Kliss przydanym opiekunem tegoż nieletniego, pierwszym na kępie Latoszkowej drugim na kępie Zawadzkiej przez Wilkoszewskiego Mecenasa bronionemi tudzież Wilhelmem Jobs, Henrykiem Jobs na kępie Okrzesińskiej Jakóbem Fentzke jako głównem opiekunem nieletnich Ludwiki Neüman po Annie i Jerzym małżonków Neüman pozostałej córki we wsi Brzeziny, nakoniec Wilhelmem Altman jako przydanym opiekunem tejże nieletniej na kępie Oborskiej wszystkiemi kolonistami w Okręgu Warszawskim zamieszkałemi przez Mecenasa Thieme stawającemi zapadłym.

Dział majątku nieruchomego po Justynie z Bajerów ostatniego ślubu Dargiel pozostałego a mianowicie:

I. Kolonii pod Nr. 3 na kępie Oborskiej dawniej Habdzieńską zwanej w dobrach Obory na kępie Oborskiej w Okręgu Warszawskim położonej, na prawie Emfiteutycznym posiadanej a obejmującej miary nowopolskiej 300 prętowej morgów 20 w z drogami i nieużytkami, z której to kolonii opłaca się czynszu do dominium dóbr Obory z morgi po kopjejek 45 roczniz kolonia ta posiada zabudowania gospodarskie i 2 ogródki owocowe.

II. Prawa propinacji z karczmy na tejże kępie Oborskiej oraz dwóch morgów gruntu miary nowopolskiej nie mniej materjału budowlanego z rozebrać się mającej karczmy jako na cudzym gruncie stojącej, z którego to prawa propinacji opłaca się do dominium dóbr Obory po rs. 15 rocznie.

III. Kolonii pod Nr. 1 Płachtą zwanej w dobrach Wiązowna w Okręgu Warszawskim położonej, a składającej się: 1. z domu drewnianego gontami krytego z frontu z wystawką o 4 izbach, 2. ze stodoły drewnianej słomą pokrytej, 3. z obory drewnianej słomą pokrytej, 4, ze studzienki, 5. płotów prętów 66, 6. z Czworaku drewnianego słomą pokrytego, 7. z ogrodu warzywnego, Ogólnej zaś powierzchni miary nowopolskiej 300 prętowej morgów 91 prętów 30 obejmującej, Oprócz podatków i innych ciężarów gruntowych opłaca się czynsz po 60 kop. od morgi rocznie do dominium dóbr Wiązowna, został nakazany nieruchomości powyższe w drodze działów przez publiczną licytacją sprzedane zostaną.

Po odbyciu w d. 25 Lutego (9 Marca) r. b. prierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży tudzież drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia w d. 16 (28) Kwietnia r. b. termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 17 (29) Maja r. b. wyznaczony został, który odbędzie się przed W. Bielickim Assesorem delegowanym Członkiem Trybunału w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału, Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549.

Licytacja kolonii ad I. zacznie się od sumy rs. 1198 vadium rs. 250.

II. Prawa propinacji od sumy rs 2849 k. 64 vadium rs. 250.

III. Kolonii Płachta od sumy rs. 1639 k. 80 vadium rs. 280.

Taksa zbiór objaśnień i warunki przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I. i u podpisanego Patrona.

Rakowski, Patron.

(N. D. 2198)

W lasach do dóbr Zawieprzyce należących w Gubernii i Powiecie Lubelskim położonych, mianowicie też w obrębie Wólka Okręgu I. wiorst trzy od rzeki Wieprza odległym, w czterech po sobie idących cięciach rocznych, wycechowano na sprzedaż Sośniny użytkowej opałowej sztuk 1909, Dębiny użytkowej opałowej sztuk 851 razem 2760, ocenionych na rs. 7357.

Konkurenci do kupna, drzewo powyższe przez służbę leśną miejscową w każdym czasie okazane mieć będą na gruncie a pragnący nabyć takowe, bez ewikcji za gatunek i wymiary z obowiązkiem pozostawienia na gruncie wierzchów i gałęzi mogą złożyć deklaracje do d. 15 Czerwca r. b. pod adresem Właściciela dóbr w domu własnym w Warszawie pod Nr. 1352 lit. A przy ulicy Mazowieckiej zamieszkałego, a najwyżej nad sumę szacunkową postępujący przy kupnie utrzymany będzie.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 2239) *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału I.*

W dniu 1 (13) Maja r. b. na piaskach rzeki Wisły, obok wsi Łomży, o trzy mile od Warszawy odległej, dostrzeżone zostały zwłoki człowieka wyznania Chrześcijańskiego, jak się z obdukcji i sekcji wykazało, przed kilkunastu dniami po związaniu postronkami, i zadaniu ciosów śmiertelnych w głowę i część brzuszną, do wody wrzuconego; rzeczony denat mógł mieć lat około 36 był w zrostu wysokiego, twarzy ściągłej, nosa miernego, oczu niebieskich, włosów na głowie ciemnych do trzech cali długich, na faworytach i brodzie gęstego zarostu; ubrany był w kaftan flanelowy biały na guziki zapinany, na gołym ciele noszony; w koszulę z płótna cienkiego z zakładkami drobnemi na piersiach, chustkę czarną na szyi mantynową już znacznie przenoszoną szalik wełniany kolorowy długi, a na gatkach płóciennych białych spodnie sukienne jasno-granatowe a raczej ciemne szafirowe spuszczane na buty, na nogach miał buty cizmany zwane zdość długiemi cholewami znać u nich podszycie i podzelowanie z obcasami wysokiemi, nogi zaś same miał owinięte onuczkami płóciennemi białemi, na palcu małym prawej ręki znajdowały się trzy pierścionki jeden obrączkowy karniolowy czerwony, drugi tąbakowy z wyobrażeniem wiary nadziei i miłości, a trzeci tąbakowy obrączkowy w deseń. Wzywa przeto każdego posiadającego jakąkolwiek wiadomość względem rzeczonego denata, aby takową Sądowi tutejszemu, lub najbliższego swego zamieszkania jak najrychlej udzielić raczył

Warszawa d. 3 (15) Maja 1863 r.
Podsędek,
Asesor Kolegjalny, Kwiatkowski.

(N. D. 1960) *Sąd Policji Prostej Okręgu Kozienickiego*

W dniu 26 Lutego (10 Marca) 1863 r. w Karczmie Opactwa Sieciechowskiego, Gminie Sieciechów, zakończył życie nieznany dziad chodzący za jałmużną lat około 30 mieć mogący, bez zarostu, głowa jego była pokryta strupami, ubrany w koszulę starą zgrzebną, sukmanę sukienną starą siwą, szynel takiegoż koloru, w tyle na jeden guzik cynowy gładki zapinany, buty stare pasowe, czapkę sukienną ciemną, okrągłą, pluszem siwym wykładaną. Podając o tem do wiadomości, Sąd wzywa osoby mogące objaśnić o imieniu nazwisku i pochodzeniu rzeczonego człowieka aby swą wiadomość Sądowi tutejszemu, lub Sądowi Poprawczemu Wydziału Radomskiego udzieliły.

Kozienice dnia 3 (15) Kwietnia 1863 r.
Podsędek, Pomianowski.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 2019) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Siedleckiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające, aby na Kazimierza Lipkę v. Wszelczyk ze wsi Lipsk Powiatu Siedleckiego pochodzącego i tam na gospodarstwie stale zamieszkełego, lat 30 mającego, z domu Badań w dniu 9 (21) Kwietnia r. b. zbiegłego, baczne oko zwracały, i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawić niezaniedbały.

Sędzia Prezydujący, Wyziński.

(N. D. 2044) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe, aby Magdalenę Nadolską, ostatnio w gminie Budzisław Kolski zamieszkałą, a nateraz z pobytu niewiadomą, ściśle śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawiły.

Tyniec pod Kaliszem dnia 1 (13) Marca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 1953) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego*

Wzywa wszelkie władze, aby Andrzeja Trzcińskiego, lat 40, wzrost sredni, twarz okrągła, włosy blond, oczy siwe, nos i usta mierne mającego, z miasta Simna, Powiatu Kalwaryjskiego pochodzącego, obecnie z pobytu niewiadomego, ściśle śledzić i do Sądu tutejszego dostawiły.

Kalwarja d. 12 (24) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 2041) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające, ażeby Jana Rogozińskiego, lat 34 liczącego, żonatego, dzieci czworo mającego, nieumiejącego pisać po polskiego, z Posłowic gminy Kielce pochodzącego, a na Iteraz we wsi Tursku Okręgu Staszowskim za leśniczego służącego, o zabójstwo obwinionego, ściśle śledziły, i ujętego Sądowi tutejszmu lub najbliższemu odstawiły.

Kielce d. 18 (30) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Miciński.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 2054)

Jako właściciel Obligu Skarbu Królestwa Polskiego na rs. 100 pod N. 107,391, zagubiłem nadgłówek czyli Talon tegoż Obliga Skarbowego oraz trzy ostatnie kupony, z których jeden był płatny, zatem mam honor upraszać posiadacza rzeczonego talonu i kuponów, aby takowe mnie powrócił, gdyż z powodu poczynionych gdzie należało ostrzeżeń nikt tak z talonu jakoteż kuponów korzystać nie może.

Piotrków Trybunalski dnia 23 Marca 1863 r.
Meszulem Horowicz.

(N. D. 2165) **Nagrody rs. 3.**

Kwit tymczasowy kasy Banku Polskiego pod N. 61,907 na złożone vadium rs. 2240 wyekspedjowany z listem z Suwałk pocztą osobowo listową w dniu 29 Kwietnia r. b. pod adresem M. Endelmana w Warszawie zaginął, upraszam szanownego znalazcę o zwrot takowego pod N. 1800 do właściciela domu. Nadmienia się, że ostrzeżenie gdzie należy uczynionem zostało.

Warszawa dnia 12 Maja 1863 r.
M. Endelman, w Warszawie pod Ch. 1800 zamieszkałego,

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.